Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA, 15 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 284

Hitlerowski siepacz – sprawca zburzenia Warszawy pod opieką Rządu Jego Królewskiej Mości

Rząd RP protestuje przeciwko odmowie wydania sądowi polskiemu kata Warszawy generała policji, SS-owca Heinza Rheinefartha

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do Ambasady brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, że **brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły wydania Polsce gruppenfuehrera SS i gen. policji RHEINEFARTH Heinza, jednego z dowódców hitlerowskich, który ponosi główną odpowiedzialność za zniszczenie stolicy Polski w czasie i po powstaniu w roku 1944.**

O odmowie tej zawiadomił Polską Misję do spraw zbrodni wojennych w Bad Salzuflen Allied Liaison Branch pismem z dnia 24 lipca 1950 roku.

Stanowi to nowy fakt arbitralnego i jaskrawego **pogwałcenia przez władze brytyjskie zobowiązań międzynarodowych, przyjętych przez Rząd Jego Królewskiej Mości w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych.** W związku z tą odmową, *która ze względu na czyny zarzucane Rheinefarthowi nadaje szczególnie poważny charakter tej sprawie*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza co następuje:

Barbarzyńskie i systematyczne zburzenie Warszawy przez hitlerowców i połączone z tym okrucieństwa zapisane będą na zawsze w historii jako jedna z najcięższych zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Rząd Polski sądzi, że nie zachodzi potrzeba przypominania Rządowi Jego Królewskiej Mości szczegółów tej zbrodni, tym bardziej, że wielu przedstawicieli Rządu Jego Królewskiej Mości, a m. in. sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w czasie swego pobytu w Warszawie, mogli przekonać się o rozmiarach **bestialstwa hitlerowskich burzycieli Warszawy.** Jeszcze dzisiaj, w sześć lat po zniszczeniu stolicy Polski, rozległe rumowiska i zrównane z ziemią dzielnice rzucają oskarżenie przeciw sprawcom tej zbrodni.

Jedynie ofiarny wysiłek i wytrwały trud całego narodu polskiego umożliwiły przywrócenie życia stolicy oraz odbudowę i budowę nowej Warszawy w takim tempie i z takim rozmachem, że zmusza to do szacunku i uznania nawet czynniki wrogo nastawione **wobec przeobrażeń społecznych w Polsce, będących tej odbudowy głównym natchnieniem.**

Plan hitlerowski zmierzał do wymazania z mapy milionowego miasta. Główne zniszczenia były dziełem systematycznej akcji przeprowadzonej już po powstaniu — domy były palone i wysadzane w powietrze jeden po drugim, a ludność wywieziono do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe do Niemiec.

Zbrodniczą tą akcją m. in. kierował bezpośrednio i wydawał odpowiednie rozkazy wykonawcze gruppenfuehrer SS i gen. policji Heinz Rheinefarth, jako dowódca tych jednostek należących do IX armii niemieckiej, które dopuściły się zbrodni mordów ludności cywilnej, podpalały i wysadzały w powietrze dom po domu w Warszawie, już po zakończeniu powstania.

Starania o ustalenie miejsca pobytu i ekstradycję Rheinefartha rozpoczęły się jeszcze w roku 1946.

Po początkowej wymianie pism z władzami brytyjskimi sprawa ekstradycji Rheinefartha została skierowana do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, gdzie Rheinefarth znalazł schronienie. Rząd Polski uważa, że dla pełnego obrazu sprawy konieczne jest przytoczenie szczegółów korespondencji z władzami amerykańskimi.

Korespondencję tę uważać można za przykład wzajemnego porozumienia między brytyjskimi i amerykańskimi władzami okupacyjnymi w akcji **ochrony Rheinefartha** przed odpowiedzialnością za zbrodnie.

Sam fakt, że Rheinefarth powinien być wydany Polsce i tu sądzony, zdawał się nie nastręczać żadnych wątpliwości prawnych ani faktycznych. Na dowód tego przytoczyć można opinię chief of council for war crimes w procesie norymberskim gen. bryg. Telford Taylora, który w roku 1947 zapewnił polskiego ministra sprawiedliwości Świątkowskiego, że gen. Rheinefarth i inni generałowie odpowiedzialni za zrównanie z ziemią miasta Warszawy. („Levelling of the city of Warsaw") winni być wydani Polsce i sądzeni przez sąd polski. Domagając się ekstradycji Rheinefartha, władze polskie przedłożyły wymagane dowody zbrodniczej działalności.

Pomimo to władze amerykańskie zaczęły stosować **taktykę przewlekania sprawy** i dezinformowania władz polskich.

W piśmie z dnia 9 października 1947 deputy judge advocate zawiadomił władze polskie, że „władze amerykańskie potrzebować będą obecność Rheinefartha na nieokreślony czas".

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Dalsze zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o pokój i socjalizm

Wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL

WARSZAWA (PAP) — W dniach 26 września i 10 października br. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL, w której wzięli udział z ramienia KC PZPR tow. tow. przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław BIERUT, sekretarz KC — premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski, członek Biura Politycznego — wicepremier Hilary Minc, członek Biura Politycznego — podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman, sekretarz KC — Edward Ochab, sekretarz KC — Zenon Nowak, zast. członka Biura Politycznego — wicepremier Hilary Chełchowski. Z ramienia NKW ZSL w naradzie uczestniczyli ob. ob. prezes ZSL — marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, prezes Rady Naczelnej ZSL— członek Rady Państwa — Józef Niećko, wiceprezesi NKW: minister Wincenty Baranowski, Stefan Ignar i Czesław Wycech oraz sekretarze NKW: Aleksander Juszkiewicz, Kazimierz Banach i Józef Ozga-Michalski.

Przedmiotem obrad była ocena sytuacji polityczno - gospodarczej na wsi oraz omówienie form współdziałania PZPR i ZSL na podstawie zasad, wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego na etapie budowy podstaw socjalizmu.

Przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzili konieczność pogłębienia pracy ideologicznej w szeregach aktywu w oparciu o całokształt bojowych doświadczeń chłopów pracujących i klasy robotniczej oraz **ubojowienia szeregów ZSL w bezkompromisowej walce z kułactwem i wszelkimi wrogimi elementami, które działają na rzecz imperialistów i podżegaczy wojennych.**

W tym celu należy wielokrotnie wzmocnić powiązanie aktywu ZSL z masami małorolnych i średniorolnych chłopów, aby w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego, pod przewodem PZPR i w ścisłym współdziałaniu w terenie wzmóc ich udział w walce z wrogiem klasowym i w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL omówili perspektywę społeczno - gospodarczego rozwoju wsi, która osiągnęła już dzisiaj znacznie wyższy poziom materialny i kulturalny niż przed wojną i pod kierownictwem władzy ludowej zmierza w szybkim tempie do odrobienia wiekowego zacofania.

W obliczu agresywnej polityki imperializmu anglo-amerykańskiego, który przeszedł od propagandy wojennej do bezpośrednich aktów zbrojnej agresji, należy zaostrzyć **czujność wobec agentur wroga** i jeszcze bardziej uaktywnić podstawowe masy chłopskie w ruchu obrońców pokoju.

Rękojmią zwycięskiej obrony pokoju i twórczej pracy jest umocnienie braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, który przewodzi całemu obozowi postępu i wolności.

W walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

Pierwsze meldunki załóg robotniczych o wykonaniu rocznych planów produkcji

WARSZAWA (PAP). — Gorący entuzjazm, z jakim polska klasa robotnicza wykonuje zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Pracy, 22 Lipca i 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przyczyniły się do wspaniałych osiągnięć polskich robotników, do przedterminowego wykonania rocznych planów produkcji przez poszczególne zakłady pracy lub nawet całe centralne zarządy przemysłu.

W dniu 7 bm. roczny wartościowy plan produkcji wykonały zakłady wytwórcze Centralnego Zarządu **Przemysłu Fermentacyjnego.** Sukces ten jest wynikiem stałego zbiorowego wysiłku wszystkich pracowników tego przemysłu, którzy w okresie letnim, tj. w okresie wzmożonego popytu na piwo i inne napoje chłodzące do maksimum podnieśli zdolność produkcyjną wszystkich browarów.

W dniu 10 bm. o pełnym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego zameldowała załoga zakładów M-6 w Gliwicach. W tym samym dniu plan roczny wykonała załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego.

W woj. szczecińskim plan roczny wykonała już Wytwórnia Nr 11 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farb i Lakierów, Państwowy Browar w Szczecinie, oddział SPB oraz wiele innych placówek Państwowego Przemysłu Miejscowego i zakładów spółdzielczych.

W ostatnich dniach załogi gorlickiego i krośnieńskiego kopalnictwa naftowego zameldowały o wykonaniu rocznych planów wierceń.

Depesza Mao Tse-tunga do Prezydenta Bolesława Bieruta

DO PANA BIERUTA

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WARSZAWA

Panie Prezydencie.

W imieniu rządu chińskiego i narodu chińskiego przesyłam Panu wyrazy szczerej wdzięczności za Pańskie serdeczne życzenia, które otrzymałem w pierwszą rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

Pekin, 9 października 1950 roku.

MAO TSE - TUNG

Towarzysz Thorez chory

Komunikat KC KP Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, został tam ogłoszony następujący komunikat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji o stanie zdrowia Maurice Thoreza:

„Badanie lekarskie, przeprowadzone przez doktorów Raymond Garcin i Pierre Soulie, profesorów wydziału medycznego Uniwersytetu Paryskiego pozwoliło stwierdzić, że wysokie ciśnienie krwi, które spowodowało skurcz naczyń krwionośnych u Maurice Thoreza — stopniowo mija. Stan zdrowia Maurice Thoreza poprawia się".

* * *

Biuro Polityczne KPF ogłosiło następujący komunikat:

„Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej boleśnie dotknięte chorobą tow. Maurice Thoreza, sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, wyrażając uczucia mas pracujących i demokratów Francji, przekazuje mu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia".

Analogiczne życzenia wystosował Komitet Wykonawczy Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

„Humanite" daje następujące szczegóły choroby Thoreza. „We wtorek po południu Thorez, który udawał się samochodem do siedziby Komitetu Centralnego, zasłabł nagle na placu Republiki. Otrzymał on pierwszą pomoc w klinice, skąd został odwieziony do mieszkania, gdzie lekarze zalecili mu całkowity spokój".

Od dwóch dni wzruszające życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i dowody przywiązania napływają bez ustanku do siedziby Partii Komunistycznej i mieszkania jej sekretarza generalnego.

Wielkie straty w ludziach i sprzęcie ponoszą wojska USA w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie w dniu 13 października rano podaje, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej toczą zaciekłe walki z nieprzyjacielem. Wielokrotne usiłowania nieprzyjaciela podjęcia natarcia z poparciem czołgów i samochodów pancernych w rejonie na północ od Kensonu zostały odparte przeciwuderzeniami oddziałów Armii Ludowej. W tych walkach oddziały Armii Ludowej zadały nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Zostały zniszczone dwa czołgi, trzy działa 105-milimetrowe i siedem samochodów ciężarowych z pociskami.

Zdrajcy ojczyzny poniosą zasłużoną karę

Wyroki śmierci, dożywotniego i długoletniego więzienia dla bratobójców i sprzedajnych szpiegów — członków komendy głównej WIN

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie członków komendy głównej WIN i skazał: oskarżonych Cieplińskiego Łukasza, Łazarowicza Adama, Chmiela Karola, Błażeja Franciszka, Kawalca Mieczysława, Rzepkę Józefa i Batorego Józefa na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżonego **Kubika Ludwika** na **łączną karę dożywotniego więzienia,** utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżoną **Michałowską Zofię na łączną karę 12 lat więzienia** z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu i przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Osk. **Czarnecką Janinę na łączną karę 15 lat więzienia** z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu wraz z przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżonym Michałowskiej Zofii i Czarneckiej Janinie sąd zaliczył na poczet kary okres aresztu tymczasowego.

Uzasadnienie wyroku przedstawia zdradziecką postawę oskarżonych wobec Polski, pokrywającą się ze stanowiskiem sanacyjnego kierownictwa Armii Krajowej, które w swej bezgranicznej nienawiści do obozu demokracji wszczęło walkę z ruchem robotniczym, pomagając okupantowi hitlerowskiemu w walce przeciw ZSRR i ludowi polskiemu.

Na tle zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych, szczególnie jaskrawo rysuje się **perfidna robota szpiegowska prowadzona w ścisłym współdziałaniu z urzędnikami ambasady amerykańskiej w Warszawie — płk. Paschley'em, płk. Yorkiem, a przede wszystkim płk. Jessic'em oraz z posłami belgijskimi Vandelenem i Eemanem, jak również współpraca oskarżonych w dziedzinie wywiadu z reakcyjnym odłamem kleru.** Sąd w konkluzji podkreśla, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wszystkie zarzuty aktu oskarżenia całkowicie i bez reszty potwierdziło.

Po scharakteryzowaniu zbrodniczych sylwetek poszczególnych oskarżonych — Wojskowy Sąd Rejonowy na zakończenie stwierdza, że podczas, gdy imperializm usiłuje wywołać nową wojnę — **masy pracujące Polski Ludowej, realizując wielki Plan 6-letni swoją rzetelną pracą w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, budują lepszą przyszłość swojego narodu.**

W chwili, gdy masy ludowe dokumentują pracą swą wolę pokoju, płatni agenci wojny i szpiegostwa, występujący w interesie podżegaczy wojennych nie mogą liczyć na żadną pobłażliwość i muszą być tępieni z całą bezwzględnością. Wyrok ten przeto powinien stanowić przestrogę dla każdego, kto ośmieliłby się podnieść rękę na władzę ludową w Polsce i na zdobycze mas pracujących.

Na ukończeniu jesienna kampania siewna

WARSZAWA (PAP). — Do 10 bm. w całym kraju zasiano prawie 90 proc. planowanej powierzchni uprawy żyta i 76 proc. planowanego obszaru zasiewu pszenicy ozimej.

Całkowicie zakończyły zasiewy PGR-y i chłopi woj. warszawskiego. Na ukończeniu są zasiewy żyta i pszenicy ozimej w województwach: lubelskim (99 proc. żyta i 95 proc. pszenicy), rzeszowskim (98 proc. żyta i 90 proc. pszenicy) oraz w województwach poznańskim, olsztyńskim, białostockim, bydgoskim, kieleckim, **łódzkim** i krakowskim. W pozostałych województwach procent dokonanych zasiewów wahą się od 50 do 80 proc. planu zasiewów.

Armia Ludowa Vietnamu gromi francuski korpus ekspedycyjny

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że sytuacja francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach uległa dalszemu pogorszeniu. Pod naciskiem jednostek vietnamskiej Armii Ludowej oddziały korpusu ekspedycyjnego wycofują się na południe.

W Paryżu odbyło się kilka posiedzeń Rady Ministrów poświęconych katastrofalnej sytuacji militarnej w Indochinach.

Rada Ministrów postanowiła zwrócić się natychmiast o pomoc do Stanów Zjednoczonych i przebywający w Waszyngtonie francuski minister obrony Jules Moch upoważniony został do wysłania odpowiedniej noty z prośbą o wzmożenie amerykańskiej interwencji zbrojnej w Indochinach.

W nocie tej Moch prosi ministra obrony USA gen. Marshalla o jak najszybsze wysłanie do Indochin dalszych transportów broni, amunicji, pojazdów mechanicznych, łodzi desantowych i innego sprzętu wojennego.

NOWY JORK (PAP). — Saigoński korespondent „New York Times" Derdeen w korespondencji z Indochin przyznaje, że w wyniku ostatnich zwycięstw Armii Ludowej Demokratycznej Republiki Vietnamu, imperializm francuski przeżywa w Indochinach poważny kryzys i stanął w obliczu „ponurej przyszłości".

Korespondent podkreśla potęgę, przejawioną przez wojska ludowe Vietnamu w czasie walk w rejonie między Caobang i Tathe i przyznaje, że Francuzi stracili tam kilka tysięcy żołnierzy i ogromne ilości broni i amunicji.

Robotnicy budowlani Śląska podjęli apel Lidii Korabielnikowej

WARSZAWA (PAP). — **Do walki o oszczędność surowców i materiałów pomocniczych, którą w całym kraju podjęła na apel Lidii Korabielnikowej młodzież ZMP-owska, włączają się również robotnicy budowlani.**

Jako pierwsi akcję kompleksowego oszczędzania rozpoczęli robotnicy budowlani Śląska. Ruch korabielnikowców objął już 6 załóg budowlanych Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. M. in. do kompleksowego oszczędzania przystąpiły załogi budowy internatu przy Szkole Partyjnej, gmachu ORZZ i gmachu przemysłu energetycznego — w Katowicach oraz załogi budujące szkoły w Brynowie i w Szopienicach.

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

na str. 4

Przeciwko burzycielom ONZ

Delegacja amerykańska złożyła w Komisji Politycznej ONZ projekt rezolucji, obalającej zasadę jednomyślności wielkich mocarstw w sprawach mających podstawowe znaczenie dla pokoju. Nie jest to pierwszy atak imperialistów amerykańskich na zasadę jednomyślności, nie jest to pierwsza próba podważenia zasady, stanowiącej fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest instrumentem współpracy między narodami. Wszelkie próby złamania, lub omijania zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa były i są podejmowane po to, by na forum ONZ zastąpić współpracę międzynarodową i równość wszystkich członków ONZ systemem dyktanda ze strony rządu amerykańskiego, systemem przekształcenia ONZ w narzędzie polityki imperialistów amerykańskich.

Zasada jednomyślności nie jest wygodna dla amerykańskich spadkobierców Hitlera. W wielu wypadkach nie pozwoliła ona na przekształcenie Rady Bezpieczeństwa w instytucję, zatwierdzającą ich agresywne plany. I dziś przeszkadza ona rządowi Stanów Zjednoczonych przygotowywać nową wojnę pod firmą ONZ.

Zasada ta została zdemaskowana w przemówieniu ministra Wyszyńskiego, który stwierdził, że czteropunktowy projekt rezolucji amerykańskiej „zmierza do osłabienia Rady Bezpieczeństwa, do ograniczenia jej kompetencji i do przekreślenia jej zasadniczego obowiązku, polegającego na zabezpieczeniu pokoju".

Delegat radziecki w sposób rzeczowy wydobył z projektu amerykańskiego te momenty, które powinny zostać rozpatrzone i odsłonił te, które stanowią zamach na Radę Bezpieczeństwa i jej kompetencje, na zasadę jednomyślności wielkich mocarstw. Minister Wyszyński zgodził się na zwoływanie — w razie potrzeby — nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Wierny postanowieniom Karty NZ, Związek Radziecki domaga się zwoływania nadzwyczajnej sesji, zgodnie z art. 20, tj. na żądanie Rady Bezpieczeństwa lub większości członków ONZ. Minister Wyszyński wypowiedział się przeciwko absurdalnemu wnioskowi zwoływania sesji nadzwyczajnych w przeciągu 24 godzin, wykazując, że tak krótki termin nie pozwoli delegatom na chociażby pobieżne zapoznanie się ze sprawami, o których mają decydować, natomiast wnosi o przedłużenie tego terminu do dwóch tygodni. Godząc się na utworzenie tzw. komisji obserwatorów dla utrzymania pokoju, min. Wyszyński podkreśla, że nie może ona stać się narzędziem w rękach jednego czy dwóch państw.

Przedstawiciel ZSRR zdemaskował, jako sprzeczny z Kartą NZ, ten punkt projektu rezolucji, który przewiduje utworzenie przez członków ONZ specjalnych oddziałów wojskowych, mogących być wykorzystanymi również na zlecenie Zgromadzenia Ogólnego. Przekazanie bowiem tej kompetencji Zgromadzeniu Ogólnemu, byłoby wyraźnym pozbawieniem Rady Bezpieczeństwa jej uprawnień.

Minister Wyszyński stanowczo wypowiedział się przeciwko punktowi, proponującemu utworzenie „komitetu akcji zbiorowych", którego kompetencje wkraczałyby w uprawnienia i obowiązki Rady Bezpieczeństwa, domagając się wprowadzenia w życie postanowień Karty NZ, przewidujących utworzenie i działanie „komisji sztabu wojskowego". Projekt rezolucji amerykańskiej zmierza wyraźnie do przekształcenia Rady Bezpieczeństwa w nic nie znaczącą instytucję, do przekazania innym nowym tworom najważniejszych kompetencji Rady Bezpieczeństwa, by w ten sposób ominąć obowiązującą w Radzie zasadę jednomyślności.

Jak należało się spodziewać, projekt amerykańskich imperialistów zyskał aprobatę delegatów państw satelickich i szczególnie gorące poparcie ze strony najżarliwszego agenta imperialistów, delegata titowskiego — Kardela.

Ta nowa próba amerykańskich imperialistów stanowi część składową ich polityki, zmierzającej do legalizacji napaści na Koreę i do dalszego rozszerzenia wojny. Ma ona m. in. na celu firmowanie szyldem ONZ, jak to już usiłował uczynić rząd amerykański w odpowiedzi na notę radziecką, prowokacyjnego naruszania granic ZSRR przez samoloty amerykańskie, firmowanie okupacji chińskiej wyspy Taiwan, wskrzeszania Wehrmachtu.

Stanowisko przedstawiciela ZSRR wobec wniosku amerykańskiego jest wyrazem wierności Związku Radzieckiego zasadom Karty NZ. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stoją na straży zasad, których pogwałcenie uczyniłoby z organizacji, mającej służyć sprawie pokoju, organizację służącą wojennym celom amerykańskich imperialistów.

Kościuszkowcy stoją na straży pokoju

Meldunek I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki do Prezydenta RP

na akademii ku czci Wojska Polskiego

OBYWATELU PREZYDENCIE!

W imieniu I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, której sztandar zdobią Krzyż Grunwaldu, Krzyż Virtuti Militari, Order Kutuzowa i Order Czerwonego Sztandaru melduję, że żołnierze naszej dywizji, podobnie jak żołnierze całego Wojska Polskiego, wierni sławnej tradycji bitwy pod Lenino, zawsze gotowi są do wypełniania każdego zadania w służbie ludu pracującego, w służbie niepodległości naszej ojczyzny i jej socjalistycznego budownictwa.

Siedem lat temu dywizja nasza, powołana do życia dzięki pomocy Armii Radzieckiej i osobiście Generalissimusa Stalina, miała to szczęście i zaszczyt, że na polach pod Lenino, w walce z najeźdźcą hitlerowskim uczyniła pierwszy bojowy krok na drodze braterstwa broni z Armią Radziecką, na tej drodze, która wiodła do wolnej Polski Ludowej. Odtąd braterstwo to stało się podstawową ideą naszego wojska. Ono wiodło nas wielkim szlakiem zwycięstw i wyzwolenia, szlakiem od Lenino po Łabę. Od Armii Radzieckiej uczyliśmy się skutecznie bić imperialistycznego najeźdźcę, od niej uczyliśmy się i uczymy się jak najlepiej służyć ojczyźnie ludu pracującego. Dzięki braterstwu broni z Armią Radziecką, Wojsko Polskie mogło godnie wypełnić i dziś wypełnia zadania, które przed nim postawiła klasa robotnicza, masy ludowe naszego narodu.

Dzisiaj żołnierze naszej dywizji, wykonując rozkaz ministra Obrony Narodowej — Marszałka Rokossowskiego, nieustannie podnoszą poziom swego wyszkolenia i pogłębiają swoją świadomość ideologiczną.

W tej naszej pracy szkoleniowej natchnieniem dla naszych żołnierzy jest wysiłek klasy robotniczej, która pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwycięsko realizuje Plan 6-letni. Nazwiska bohaterów budownictwa socjalistycznego, przodowników pracy, znane są i cenione w naszych szeregach, są one wzorem dla przodowników wyszkolenia w wojsku.

Ta nasza praca nad nieustannym podnoszeniem gotowości bojowej jest odpowiedzią żołnierzy I Dywizji i całego wojska na prowokacje imperialistów amerykańskich, na próby odbudowania w Niemczech Zachodnich pruskiego imperializmu pod protektoratem amerykańskim.

I Dywizja, podobnie jak i całe Wojsko Polskie, wie i rozumie, że ten nasz wysiłek szkoleniowy jest naszym żołnierskim wkładem w siłę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Pod naciskiem opinii

Senat australijski odrzuca ustawę antykomunistyczną

MOSKWA (PAP) — Jak donosi agencja TASS z Sydney, większość senatu australijskiego sprzeciwiła się usiłowaniom rządu wprowadzenia ustawy o rozwiązaniu partii komunistycznej. Przywódca frakcji rządowej w senacie O. Sullivan zaproponował natychmiastowe wznowienie dyskusji na temat ustawy antykomunistycznej, jednak senatorowie Partii Pracy, mając na względzie powszechne żądania opinii publicznej, odrzucili powyższą propozycję większością 32 głosów przeciwko 25.

Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła zgody

w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ

Przedstawiciel ZSRR wysunął kandydaturę min. Modzelewskiego

NOWY JORK (PAP) — W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie niejawne Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywana była sprawa wyznaczenia kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ na okres 5 następnych lat, a to w związku z upływem w dniu 1 lutego 1951 roku kadencji Trygve Lie.

Jak wiadomo, sekretarz generalny ONZ jest zgodnie z artykułem 97 Karty Narodów Zjednoczonych mianowany przez Zgromadzenie Ogólne NZ na wniosek Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik zaproponował na stanowisko sekretarza generalnego ONZ kandydaturę polskiego ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego. Delegat jugosłowiański Bebler zaproponował powierzenie stanowiska sekretarza generalnego ONZ na dalszych lat pięć ponownie Trygve Lie. Delegaci Francji i Indii wypowiedzieli się za odroczeniem głosowania nad obydwiema kandydaturami do następnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel ZSRR Malik propozycję tę poparł, jednak pełniący w październiku br. obowiązki przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel USA Austin, domagał się natychmiastowego głosowania.

Wniosek o odroczeniu głosowania do następnego posiedzenia nie uzyskał potrzebnej większości głosów. Na kandydaturę min. Modzelewskiego padł 1 głos (ZSRR), przeciwko tej kandydaturze głosowali delegaci Ekwadoru, Jugosławii i przedstawiciel kuomintangowski. Delegaci USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Egiptu, Norwegii i Indii wstrzymali się od głosowania.

Podczas głosowania na kandydaturę Trygve Lie, 9 głosów padło na tę kandydaturę, Związek Radziecki głosował przeciwko niej, zaś przedstawiciel kuomintangowski wstrzymał się od głosu. W ten sposób żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej ilości głosów, zwłaszcza 5 jednomyślnych głosów stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Austin skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego pismo z zawiadomieniem, że Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła zgody w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ.

Przyjęcie w Ambasadzie RP w Moskwie

z okazji Dnia Wojska Polskiego

MOSKWA (PAP) — Charge d'affaires R. P. w Moskwie — J. Zambrowicz wydał w salach Ambasady przyjęcie z okazji Dnia Wojska Polskiego. Na przyjęcie przybyli generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej z Marszałkiem ZSRR Budiennym na czele.

Obecni byli również przedstawiciele radzieckiego MSZ, Ministerstwa Handlu Zagr. ZSRR, działacze kultury, nauki i sztuki oraz przedstawiciele prasy radzieckiej. Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni oraz attaches wojskowi wszystkich krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Podczas przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, wzniesiono toasty na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego oraz na cześć bratniej, nierozerwalnej przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR.

O 2 miln. żarówek więcej niż w roku ubiegłym

WARSZAWA (PAP) — W IV kwartale br. zaopatrzenie rynku w żarówki oświetleniowe znacznie wzrośnie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Rynek krajowy otrzyma blisko o 2 miliony żarówek (mocy do 100 watt) więcej niż przed rokiem. Z ogólnej liczby, około 50 proc. przypada na zaopatrzenie indywidualnych nabywców.

Przed wyborami w NRD

Jeden rok demokratycznych Niemiec

W dniu wyborów do parlamentu Niemiecka Republika Demokratyczna może z dumą podsumować pierwszy rok pracy. Raport do narodu niemieckiego, jaki złożył na akademii z okazji I rocznicy istnienia NRD premier Grotewohl, wykazał, że obóz pokoju w Europie pozyskał w Niemieckiej Republice Demokratycznej ważnego partnera i sojusznika w walce przeciwko podżegaczom wojennym po obu stronach Atlantyku.

W tym samym czasie marionetkowy rząd Adenauera w Bonn poświęcił 1.000 posiedzeń plenarnych i komisyjnych w parlamencie, aby uchwalić trzy ustawy, których reakcyjność mówi sama za siebie: ustawę o urzędnikach, która umożliwia powrót hitlerowców do administracji, ustawę o reformie podatku dochodowego, która jest prezentem w sumie 900 miliardów marek ofiarowanym klasom posiadającym oraz ustawę o stanie wyjątkowym, która umożliwia stosowanie terroru i prześladowań wobec obrońców pokoju, wobec komunistów i wszystkich tych którzy odrzucają „dobrodziejstwa" amerykańskiej okupacji w Niemczech. Towarzyszą temu wojenne hejnały reakcji niemieckiej, wiwatującej na cześć powrotu hitlerowskich generałów na dawne stanowiska.

Tej ponurej rzeczywistości zachodnio - niemieckiej, temu pesymistycznemu obrazowi amerykańskiej kolonizacji na zachód od Łaby Niemiecka Republika Demokratyczna przeciwstawia po raz pierwszy w dziejach Niemiec pokojową siłę, opartą o zbiorowy wysiłek niemieckiej klasy robotniczej, która po przeprowadzeniu reform społecznych, prowadzi naród niemiecki do lepszego jutra.

Po roku pracy, po roku zmagań z jawnym i zamaskowanym wrogiem i polityczną dywersją, po roku cementowania zrębów demokratycznego państwa, Republika wykazuje się na wszystkich odcinkach pracy poważnymi sukcesami, stanowiącymi **trwały fundament pod przyszłe osiągnięcia.**

Plan dwuletni został wykonany w półtora roku, ceny w sklepach HO (nasze PDT) spadły trzy razy w ciągu tego roku, polepszyła się aprowizacja, obniżono ceny chleba, mąki itd. *Ustawa o pracy zagwarantowała byt* masom pracującym i młodzieży. Szkolnictwo zawodowe umożliwia kształcenie technicznych kadr na koszt państwa. Ustawa *o pomocy osadnikom* i robotnikom rolnym chroni ich przed wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich. Przesiedleńcy z Zachodu i Wschodu zostali w NRD zrównani w prawach z osiadłą ludnością, przy czym przyznano im specjalne kredyty, umożliwiające stabilizację ich życia.

Stypendia, nagrody, wyróżnienia, nowe szkoły i uniwersytety ludowe, laboratoria, specjalne przydziały żywności oraz szereg innych zarządzeń, stworzyły odpowiednie warunki dla twórczej pracy inteligencji. Odrodzona inteligencja w Niemieckiej Republice Demokratycznej stała się ważnym czynnikiem pokojowej odbudowy kraju. Na odcinku wymiany towarowej rząd NRD stał się pełnowartościowym partnerem, który zawarł cały szereg umów handlowych.

Ta krótka ocena osiągnięć ubiegłego roku jest dowodem stałego wzrostu sił demokracji niemieckiej, kierowanej przez Socjalistyczną Partię Jedności, która, realizując postulaty Poczdamu, opiera swoją politykę na fundamencie pokoju. Przemawiając *na akademii w Berlinie, premier Grotewohl* powiedział o podpisanej umowie granicznej w Zgorzelcu: „W tym miejscu Europy pokój został zapewniony *na zawsze.* Gdy adenauerzy i schumacherowie mają zaufanie u amerykańskich koncernów zbrojeniowych i w amerykańskim sztabie generalnym, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej posiada zaufanie młodzieży niemieckiej, nasz rząd demokratyczny ma zaufanie pokój miłujących narodów całego świata".

Idąc do wyborów, demokratyczne Niemcy dowiodły pierwszym rokiem swego istnienia, że konsekwentna demokratyzacja, osiągnięta dzięki zwycięstwu klasy robotniczej, czyni z Niemiec ważne ogniwo światowego obozu pokoju. O takich właśnie Niemcach myślał Generalissimus Stalin w swojej historycznej depeszy do pierwszego rządu NRD, kiedy pisał „o punkcie zwrotnym w dziejach Europy".

Marian Podkowiński

Hitlerowski siepacz

— sprawca zburzenia Warszawy

pod opieką Rządu Jego Królewskiej Mości

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Na wielokrotne zapytania władz polskich, czy Rheinefarth jest ciągle jeszcze potrzebny władzom amerykańskim, a nawet na propozycję wydania go tylko na czas procesu, władze amerykańskie w ciągu roku 1948 niezmiennie twierdziły, jakoby **Rheinefarth był im potrzebny.**

Jeszcze w dniu 17 lipca 1948 ówczesny gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych gen. Lucius Clay zawiadomił Polską Misję Wojskową, że Rheinefarth (i von dem Bach) „nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludziom".

Władze amerykańskie nie określały wprawdzie bliżej, w jakim celu Rheinefarth jest im potrzebny, ale specyficzne **uzdolnienia, jakie wykazał on przy burzeniu Warszawy,** pozwalały się domyślać, do jakiej kategorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Stwierdzić tutaj należy, że gdy gen. Clay zasłaniał się niemożnością wydania Rheinefartha, ponieważ „potrzebny jest" władzom amerykańskim — Rheinefarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej.

Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Rheinefarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmuer, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem „Military government public safety officer".

Dopiero w pół roku po oświadczeniu gen. Clay'a, że Rheinefarth jest „potrzebny" władzom amerykańskim — władze amerykańskie, pismami z dnia 4 stycznia, 17 stycznia i 3 lutego 1949, zawiadomiły władze polskie, że nie mogą wydać Rheinefartha, ponieważ „opuścił strefę amerykańską". Sposobu ani powodu wyjazdu Rheinefartha, korzystającego jak widać ze zdumiewającej swobody ruchów, władze amerykańskie nie wyjaśniły.

W swych próbach zacierania śladów pobytu Rheinefartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 władze polskie, jakoby Rheinefarth skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony władzom brytyjskim" celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Rheinefartha była mylna i oparta na „nieporozumieniu co do nazwiska".

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinefarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) potrafił przenieść się ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wymienionego.

Rząd Polski musi z żalem stwierdzić, że stosowanej przez 2 lata przez władze amerykańskie metodzie dezinformowania władz polskich dla obrony Rheinefartha przed odpowiedzialnością władze brytyjskie nie położyły kresu.

Władze brytyjskie, widocznie nie powiadomione w porę przez władze amerykańskie o treści informacji udzielonych władzom polskim i nie przypuszczając, że władzom polskim znany jest zarówno termin „wyjazdu" (czerwiec 1948 r.) Rheinefartha, jak i jego adres w brytyjskiej strefie, pismem z dnia 2 lutego 1949 r. zaprzeczyły, jakoby Rheinefarth przybył do strefy brytyjskiej i utrzymywały, iż nadal przebywa on w areszcie w strefie amerykańskiej. (Nr legal. MOJ 523328).

W odpowiedzi na dalsze przynaglenie co do stanu sprawy ekstradycji Rheinefartha, władze polskie zostały powiadomione pismem Allied Liaison Branch ALB (5152) z dnia 24 lipca 1950 r., że „po starannym rozpatrzeniu sprawy Rheinefartha Heinza, władze brytyjskie zadecydowały, że **ze względów bezpieczeństwa na ekstradycję nie mogą zezwolić**".

Rząd Polski byłby wdzięczny za sprecyzowanie, jakie to względy bezpieczeństwa skłoniły władze brytyjskie do odmowy ekstradycji dowódcy SS odpowiedzialnego za zrównanie Warszawy z ziemią. Trudno bowiem przypuszczać, by dla bezpieczeństwa strefy brytyjskiej konieczne było zapewnienie bezkarności Rheinefarthowi, o ile nie jest potrzebny jako **ekspert od burzenia miast i wywożenia ludności cywilnej.**

Ostatnie wydarzenia, związane z jawnym dozbrajaniem zachodnich stref Niemiec i rola, jaką tam odgrywają generałowie hitlerowscy i członkowie SS wskazują na istotny sens motywu przytaczanego przez władze amerykańskie, że „Rheinefarth potrzebny jest naszym ludziom".

Przedstawiając powyższy stan rzeczy, Rząd Polski musi zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości, że postępowanie władz brytyjskich w Niemczech w sprawie gen. policji Rheinefartha Heinza stanowi szczególnie ważny przypadek naruszenia wiążących Rząd Jego Królewskiej Mości zobowiązań międzynarodowych w sprawie ścigania i karania przestępców wojennych.

W szczególności Rząd Polski pragnie powołać się na deklarację moskiewską z dnia 8 października 1943 r., w myśl której **„ci oficerowie niemieccy, którzy odpowiedzialni są za okrucieństwa, masakry i egzekucje, odesłani będą do krajów, gdzie popełnili swe ohydne czyny, aby byli sądzeni i karani zgodnie z prawami tych oswobodzonych krajów".**

Żądanie ekstradycji człowieka odpowiedzialnego za jedną z największych akcji bestialskiego niszczenia i okrucieństwa, a mianowicie akcji celowego i systematycznego zburzenia Warszawy, było zatem szczególnie uzasadnione.

Rząd Polski zakłada **protest przeciw temu pogwałceniu obowiązujących umów międzynarodowych przez organa brytyjskie na terenie Niemiec i zmuszony jest stanowczo domagać się od Rządu Jego Królewskiej Mości wydania odpowiednich zarządzeń celem unieważnienia sprzecznej z prawem międzynarodowym, arbitralnej i nieuzasadnionej decyzji władz brytyjskich i dokonania — zgodnie z wymogami prawa i słuszności — w możliwie krótkim czasie ekstradycji gruppenfuehrera SS i generała policji Rheinefartha Heinza, odpowiedzialnego za zburzenie stolicy Polski, Warszawy.**

Warszawa,
dnia 10 października 1950 roku.

Przyspieszyć załadunek ziemniaków!

WARSZAWA (PAP) — Ponad 20 tysięcy ton ziemniaków dziennie skupują obecnie gminne spółdzielnie w całym kraju. Na 10 października stan skupu osiągnął poziom, jaki w r. ub. udało się osiągnąć dopiero w końcu października.

Załadunek ziemniaków pozostaje jednak dość znacznie w tyle za szybkim tempem skupu. Remanenty niezaładowanych ziemniaków na punktach skupu przekroczyły w dniu 10 bm. 51 tys. ton. **Szczególnie poważne zaległości w załadunku posiadają okręgi warszawski, lubelski, łódzki i radomski.**

Przed aparatem skupu (gminnymi spółdzielniami) stoi obecnie zadanie szybkiej likwidacji tych zaległości, przyśpieszenia zwózki ziemniaków na stacje kolejowe — oraz załadunku.

Wczesne zakończenie akcji dostaw ziemniaków wymaga maksymalnej mobilizacji transportu w aparacie skupu.

Szczególnego znaczenia nabiera załadunek ziemniaków w niedziele, dotychczas wykorzystywane tylko w minimalnym stopniu dla przyśpieszenia wysyłki, mimo że wagony kolejowe mogą być podstawione w dowolnej ilości.

Z pomocą gminnym spółdzielniom przyjdzie w ciągu najbliższych sobót i niedziel — transport licznych placówek terenowych centrali mięsnej i centrali spółdzielni mleczarsko - jajczarskich.

Kolejarze-warsztatowcy

stwierdzają konieczność rewizji starych norm

POZNAŃ (PAP) — W Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu administracyjnego, partyjnego i związkowego wszystkich warsztatów mechanicznych PKP, na której przeanalizowano dotychczasowe normy pracy. W naradzie wzięli udział czołowi przodownicy pracy oraz racjonalizatorzy warsztatów mechanicznych PKP.

Referat na temat przyczyn konieczności rewizji norm warsztatowych wygłosił sekretarz Zarządu Głównego ZZK — Józef Popielas.

W dyskusji uczestnicy narady na licznych przykładach wykazali, że stare normy były źle skalkulowane dla wielu operacji technicznych — a co za tym idzie — utrudniały słuszną ocenę pracy współzawodniczących robotników. Mówcy stwierdzali, że nowe normy usuną wiele przeszkód, hamujących wzrost wydajności pracy.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono ruchowi racjonalizatorskiemu i nowatorskiemu, które są poważnymi czynnikami zwiększającymi wydajność pracy.

„Powinniśmy brać przykład — stwierdził w dyskusji ob. Ostojski z Wrocławia — z kolejarzy radzieckich, którzy systematycznie co pewien czas poddają swoje normy ogólnej rewizji".

Zebrani na naradzie stwierdzili pełną słuszność wysuniętego przez ogół metalowców zagadnienia rewizji przestarzałych norm pracy i postanowili przystąpić natychmiast do rewizji norm w celu właściwego ich zreformowania.

Na zakończenie narady zebrani stwierdzili, że włączenie załóg warsztatów mechanicznych PKP do akcji rewizji norm w przemyśle metalowym jest podyktowane pełną świadomością, iż poprawa bytu klasy robotniczej może być realizowana tylko poprzez stały wzrost wydajności pracy.

Z życia Partii

AKCJA SKUPU ZBOŻA

wiąże się nierozłącznie z nasileniem walki klasowej na wsi

W powiecie radomszczańskim jest źle ze skupem zboża. Plan wykonany został w ubiegłym miesiącu zaledwie w 23 proc. Na dzień 7 bm. sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, bo wykonano zaledwie 2,5 proc. planu miesięcznego. Co jest przyczyną tego zjawiska? Czy urodzaj wypadł tu gorzej, aniżeli w powiecie kutnowskim lub łowickim? Bynajmniej!

Padały te same deszcze i to samo słońce świeciło nad polami całego województwa. Dlaczego zatem powiat kutnowski wypełnia plan skupu zboża w 102 proc., dlaczego podobnie jest w łowickim i w brzezińskim, a w powiecie radomszczańskim akcja skupu przeprowadzana jest w sposób tak niedołężny?

Przyczyny niewykonania planu skupu należy się dopatrywać przede wszystkim w złym stylu pracy organizacji partyjnej. **Towarzysze z powiatu radomszczańskiego po prostu nie dostrzegli szeregu przejawów walki klasowej toczącej się na wsi.**

A przecież w ub. roku istniała tu zaledwie jedna spółdzielnia produkcyjna, dziś założono już ich 13 i jest rzeczą zrozumiałą, że kułak wypchnięty ze swych pozycji usiłuje hamować rozwój planowej gospodarki na wsi. Dlatego również stosowane przezeń metody są coraz bardziej podstępne.

Od umiejętności demaskowania tych metod, od **poziomu naszej politycznej roboty wśród mas mało i średniorolnych chłopów zależy, czy uda nam się w odpowiednim stopniu odosobnić kułaków i uniemożliwić im uprawianie wyzysku oraz spekulacji na niekorzyść reszty mieszkańców wsi.** Jednak towarzysze w radomszczańskim nie korzystali z tej celnej broni w walce z wrogiem klasowym, nie pamiętali słów **Tow. Bieruta**, który stwierdził:

„Nasze budownictwo, budownictwo socjalistyczne odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej. Wtedy, kiedy nasi towarzysze zapominają o tej sytuacji, kiedy nie wytężają wszystkich sił dla zwalczania wroga klasowego... wtedy zawsze ponosimy porażki..“

A przejawy zaostrzającej się walki klasowej uwydatniają się też i w tym powiecie. Widać je na każdym kroku.

Występują one w postaci wykupywania zboża od chłopów małorolnych dla celów spekulacyjnych, w formie prób podważania realnie ustalonych planów skupu, lub też usiłowania spychania dyskusji o planowym skupie na płaszczyznę różnych braków i niedomagań w gminnych spółdzielniach itp.

Weźmy kilka charakterystycznych przykładów.

W gminie **Gidle** bogacze wiejscy i ich zausznicy twierdzili, że chętnie dostarczyliby zboża, lecz nie mają maszyny do omłotów. Uległa ich podszeptom również część średniorolnych. Gdy jednak sprowadzono maszyny i wymłócono zboże, okazało się, że i to nie pomogło. Zboża w dalszym ciągu nie dostarczyli. Natomiast **małorolni chłopi**, którzy już przedtem młócili cepami, **sprzedali państwu nadwyżki.**

Podobnie było w gminie **Konary.** Tym razem kułacy domagali się towarów. Obecnie gminna spółdzielnia jest zaopatrzona należycie lecz kułacy w dalszym ciągu nie odstawiają swych nadwyżek.

W gromadzie Wojnowice sołtys Pachulski właściciel 7-hektarowego gospodarstwa zadeklarował 1 metr zboża, to znaczy tyle, ile małorolny dwuhektarowy chłop Edward Grzeszny.

Jak zareagowała organizacja partyjna na tego rodzaju fakty? Jaką polityczną pracę przeprowadziła w terenie, ażeby zdemaskować kułaków i odosobnić ich od reszty wsi? W jaki sposób uświadomiła małorolnych i średniorolnych chłopów, ażeby nie dopuścili oni do przerzucenia przez bogaczy skupu zboża na ich barki? **Co zrobiła organizacja partyjna w tym celu, ażeby sami chłopi małorolni i średniorolni ujawnili, gdzie i ile kułak ukrył zboża?**

Trzeba stwierdzić, że **organizacja radomszczańska nie przeprowadziła należytej pracy politycznej w tym kierunku.**

Towarzysze **w Radomsku** zadowolili się tylko **konferencjami na szczeblu gminnym. Do gromad, do podstawowych organizacji partyjnych** nie sięgnięto. Nie uaktywniono też **organizacji społecznych**, które pozostawały w zupełnym **oderwaniu** od przebiegu skupu.

Przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej ob. **Szota, nie interesuje się przebiegiem akcji skupu. Nie orientuje się nawet, jak pracują trójki zbożowe.** Nic dziwnego, że skład socjalny trójek miał często charakter **przypadkowy** wskutek czego stały się one w wielu wypadkach podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego.

W gromadzie **Kotwina** „trójka“ wyznaczyła wszystkim gospodarzom, bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. **W ten sposób wymierzono Stanisławowi Ostojskiemu, gospodarzowi na 2 ha — 8 mtr. zboża i tyleż Stefanowi Koziołowi, posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przednówku sprzedawał zboże po spekulacyjnych cenach.**

Podobne wypaczenia uwypukliły się i w **innych gminach.**

Rzecz jasna, że tego rodzaju karygodne zniekształcenie naszej polityki na wsi mogło powstać wyłącznie na gruncie braku jakiejkolwiek **kontroli pracy trójek ze strony organizacji partyjnych w terenie.**

Nawet w tych miejscowościach, gdzie skład trójek był właściwy, plan nie został wykonany, gdyż trójki nie czuły za sobą **autorytetu gromady i organizacji partyjnej, który by stanowił dla nich oparcie przy wywieraniu niezbędnej presji moralno - politycznej na uchylających się od dostawy zboża bogaczy.**

Jak ustosunkował się Komitet Powiatowy w Radomsku wobec występujących trudności i wobec faktu zarwania planu akcji skupu?

Komitet Powiatowy w Radomsku poszedł po linii najmniejszego oporu. Nie prowadząc pracy politycznej, nie analizując wraz z aktywem ZSL wykonania planu skupu w każdej gminie, nie mobilizując agitatorów, ekip łączności, ZMP i Ligi Kobiet, towarzysze oddali całą sprawę w ręce **administracji terenowej.** „Wszechmocny papierek“ terenowej władzy wydawał im się bardziej skutecznym środkiem, aniżeli **żywa, operatywna działalność polityczna w terenie.**

Towarzysze w Radomsku zapomnieli, że **skup zboża jest wielką batalią klasową, którą stoczyć mają masy pracującego chłopstwa pod kierownictwem Partii.** Nie pamiętali o tym, że zadaniem organizacji partyjnych na wsi jest przede wszystkim **przygotować politycznie i organizacyjnie kampanię skupu, podobnie, jak przy tworzeniu spółdzielń produkcyjnych, kontraktacji i t. p., i kierować organizacjami masowymi realizującymi tę kampanię.**

* * *

Sytuacja istniejąca w powiecie radomszczańskim na odcinku skupu zboża musi ulec radykalnej zmianie. Nie wolno dopuszczać w dalszym ciągu do formalnego i **biurokratycznego traktowania poważnej kampanii politycznej oraz gospodarczej. Klasie robotniczej wypełniającej w ofiarny sposób zadania Planu Sześcioletniego potrzebny jest chleb i o chleb ten trzeba walczyć. Ale walka ta winna się rozstrzygać w otwartym boju politycznym, a nie w szufladkach biurokratów.**

I dlatego trzeba rozpocząć od **uaktywnienia podstawowych organizacji partyjnych w gromadach.** Trzeba raz jeszcze wyjaśnić im polityczne i gospodarcze znaczenie planowego skupu zboża. **Trzeba rzucić na wieś dziesiątki agitatorów, członków ekip łączności. Przy ich pomocy należy demaskować szkodnicze machinacje bogaczy wiejskich i piętnować je publicznie jako robotę antypaństwową, antyludową, jako robotę zmierzającą do poderwania naszego Planu 6-letniego.** Agitatorzy i członkowie trójek oraz biedni i małorolni chłopi winni **ujawniać na wiecach gromadzkich, gdzie i ile zboża ukrywają kułacy i spekulanci.**

Palącym zagadnieniem jest w tej sytuacji **usprawnienie pracy trójek** oraz przegląd ich składu socjalnego.

Należy rzucić do gmin i gromad członków ekip łączności. **Niechaj robotnicy łódzcy wykażą najszerszym rzeszom pracującego chłopstwa, że w tym czasie, gdy oni dostarczają wsi coraz więcej towarów przemysłowych, bogacze i ich poplecznicy ukrywają zboże.**

Tylko żywa, operatywna praca polityczna przy bolszewickiej kontroli wykonania może przynieść pożądane rezultaty.

O tym powinni pamiętać towarzysze w powiecie radomszczańskim.

J. Adamowski.

Na froncie współzawodnictwa

Przechodni proporczyk dla najlepszej prządki



Rada Kobieca w ZPW im. Władysława Reymonta wprowadziła w życie nową formę współzawodnictwa. Na czym ona polega?

Ufundowany został piękny proporczyk przechodni, który co pięć dni otrzymuje prządka najlepiej wykonująca swą bazę produkcyjną. Właśnie w tych dniach prządka ob. Weronika Karbownik za uzyskanie 116,2 proc. bazy otrzymała z rąk przewodniczącej Rady Kobiecej proporczyk zwycięstwa.

Ob. Karbownik pamięta jeszcze czasy walk klasy robotniczej. Dlatego też w pełni rozumie, w jak wielkim stopniu przyczynia się do wykonania zadań wielkiego Planu 6-letniego, rozwijające się szlachetne, socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

— Jestem dumna z tego — oświadcza prządka Karbownik — że otrzymałam tak zaszczytne wyróżnienie za moją pracę. Ten czerwony proporczyk, zdobyty w „pięciodniówce“ będzie pobudzał mnie do wzmożenia wysiłków i do osiągania coraz lepszych wyników. Będę się starała, aby proporczyk ten jak najdłużej pozostał na mojej maszynie.

To i owo

Kandydat z cmentarnej listy

„Powiedz mi, z kim się przyjaźnisz, a powiem ci, kim jesteś“ — powiada przysłowie, mądrość narodów.

I rzeczywiście: można by np. nie znać bliżej życiorysu haniebnej pamięci Hitlera, a wymienić tylko jego „najbliższych“: kata Goeringa, hieny Goebbelsa, zbira Himmlera i innych przyjaciół-ludobójców i już wiadomo — kim jest Hitler.

Słusznie też i dobrze poznać przyjaciół tego, który dziś pretenduje do objęcia schedy po Hitlerze. Oczywiście, wiecie dobrze, że chodzi tu o głównego lokatora waszyngtońskiego „Krwawego Domu“ mister Trumana.

Artykuł W. Turewicza w ostatnim numerze „Przekroju“ pt. „Tam gdzie głosują nieboszczycy czyli „Wolne wybory“ made in USA“ podkreśla, że jeszcze wiosną 1944 nazwisko Harry Trumana — drobnego handlarza artykułów szmuklerskich w Kanzas City — było właściwie w Stanach Zjednoczonych zupełnie nieznane. Kto to nazwisko uczynił (w najgorszym tego słowa znaczeniu) — znanym? Przyjaciele, konkretnie — jeden przyjaciel. A kto był tym możnym i wpływowym przyjacielem H(eil) Trumana? Tomcio Pendergast. A kto ów Tomek, który Trumanowi zbudował „Biały Domek“? Jeden z najgłośniejszych bandytów amerykańskich, król — jak to się u nich, w USA, mówi — gangsterów.

Dzięki „pomocy“ Pendergasta, głosami 60.000 „martwych dusz“, t. j. 60.000 nazwisk, przepisanych z nagrobków cmentarnych, sprzedawca krawatów z Kanzas City został „wybrany“ senatorem w Missouri, a następnie — na skutek podobnych transakcji (tylko w nieco większym formacie) — prezydentem USA. I jakichże przyjaciół na tym stanowisku dobiera sobie amerykański następca Hitlera? Jeden z nich to sławny generał Vaughan. Sławny, ale nie z sukcesów w II wojnie światowej, tylko z tych powojennych, głównie „gospodarczych“. No, krótko mówiąc: mistrz korupcji, łajdactw i spekulacji. Oczywiście, nie tylko Pendergast i Vaughan mogą się szczycić przyjaźnią i sympatią prezydenta. Jest wśród nich jeszcze niejaki John Maragon. Któż to ów Maragon? Sobowtór Pendergasta, tylko może nieco „elegantszy“. Robiący brudną robotę w tzw. białych rękawiczkach. Gdzie? W siedzibie prezydenckiej imć Trumana. Tu sobie, uważacie, założył całkiem oficjalnie i bezpiecznie (pod bokiem i okiem głowy państwa) sztab gangsterów i spekulantów...

No, dobrze, powiecie: Pendergast, Vaughan czy Maragon to wprawdzie szuje i arcykanalie, a bądź co bądź żaden z nich to jeszcze ani Himmler, ani Goering czy Goebbels. A czy Himmler, Goering czy Goebbels od razu doszli do swej „sławy“? „Przyjaciele“ prezydenta mają więc „czas“. Jeszcze (mają tę nadzieję) uda im się „wyrobić“, tak jak na Goebbelsa „wyrobił się“ już Acheson, a na Himmlera i wszystkich razem wziętych oprawców hitlerowskich — Mac Arthur, który nawet swoje „wzory“ zdążył przewyższyć...

A może jesteście ciekawi, czemu Trumana „ciągnie“ do podobnej padliny jak Pendergasty, Vaughany itp.? Nie zapominajcie, że został on senatorem przy pomocy głosów umarłych. Liczy więc, że jeśli uda mu się zamienić kulę ziemską w jedno wielkie cmentarzysko — zostanie... władcą świata. A w tym „szczytnym“ celu, któż mu pomoże, jak nie garstka „dobranych“ przyjaciół?

E. TAM.

O planowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Trzeba ożywić pracę Klubu Racjonalizatorów w ZPB im. 1 Maja

No, nareszcie nasze wnioski po kilkumiesięcznym odleżeniu się zostały pomyślnie załatwione! — odetchnęli z ulgą racjonalizatorzy ZPB im. 1. Maja, tow. tow. Sęk i Osiński, gdy dowiedzieli się, że Zakładowa Komisja Usprawnień na swym ostatnim posiedzeniu stwierdziła wreszcie użyteczność zaproponowanego przez nich sposobu wyłapywania parafiny.

Z miejsca nasuwa się pytanie, dlaczego owi dwaj racjonalizatorzy **musieli aż przez kilka miesięcy wyczekiwać na załatwienie swego wniosku? Czyżby w ZPB im. 1. Maja zapomniano, jak wielkie znaczenie dla postępu technicznego mają pomysły racjonalizatorskie?**

Postęp techniczny, usprawniający produkcję, jest **jednym z niezbędnych warunków wykonania Planu Sześcioletniego.** Dlatego też IV i V Plenum KC PZPR podkreśliło **doniosłość roli ruchu racjonalizatorskiego przyczyniającego się do realizacji postępu technicznego w naszych zakładach pracy.** Stąd też wynika **konieczność zapewnienia racjonalizatorom jak najlepszej opieki, i planowego organizowania ich pracy.**

W ZPB im. 1. Maja tak jednak nie jest. Szukając przyczyn tego, znajdujemy je między innymi w zupełnej martwocie Klubu Racjonalizatorów ZPB im. 1 Maja, który właśnie już od kilku miesięcy nie przejawia żadnej działalności. Wystarczy wspomnieć, iż od bardzo długiego czasu nie odbywają się nawet zebrania członków.

Brak planowości w pracy

Na skutek takiego stylu pracy zarządu Klubu, **rozwój ruchu racjonalizatorskiego został zahamowany.** O zgłoszeniu jakiegoś pomysłu racjonalizatorskiego rozstrzyga właściwie **przypadek. Ruch racjonalizatorski nie opiera się tu na konkretnej, planowej pracy. Nikt z kierownictwa zakładu nie stawia przed racjonalizatorami żadnych zadań mających na celu usunięcie tych lub innych trudności produkcyjnych.** A przecież można było by wprowadzić wiele jeszcze pożytecznych ulepszeń.

Zarząd Klubu nie udziela robotnikom, zgłaszającym swe wnioski, jakiejkolwiek **pomocy technicznej.** Muszą oni zdawać się wyłącznie na własne siły. Kierownictwo klubu nie zabiega też o **przyspieszenie załatwienia wniosków w Zakładowej Komisji Usprawnień czy w CZPB**, gdzie często bywają one przetrzymywane.

Kierownictwo klubu nie opracowało **planu pracy, ani nie zastanowiło się nad formami opieki i pomocy dla racjonalizatorów, którzy posiadają już dość poważne osiągnięcia.** Racjonalizatorzy ci pozostawieni są samym sobie a do zbliżenia się do klubu nikt i nic ich nie zachęca.

Tymczasem wielu robotników ZPB im. 1 Maja nawiązałoby z pewnością ściślejszą łączność z klubem, gdyby mieli pewność, że znajdą tam pomoc i opiekę.

Dotychczasowe osiągnięcia mogłyby być większe

A przecież ZPB im. 1. Maja wiele już zawdzięczają **pomysłowości swych robotników.** Wymieńmy tu choćby kilku zasłużonych racjonalizatorów. Zgłoszone przez **tow. Płóciennika** usprawnienia zapewniły zakładom 3 mil. zł. oszczędności. **Tow. tow. Lewy i Będzia** przysporzyli po 1 milionie zł. oszczędności. Podobnych osiągnięć jest więcej.

Te przykłady świadczą dobitnie, że racjonalizatorzy ZPB im. 1. Maja potrafią wiele zdziałać. **Bez wątpienia osiągnięcia ich byłyby jeszcze większe gdyby znaleźli konkretną i szybką pomoc przy realizowaniu swych pomysłów.**

Niestety, obszerny **lokal klubu dotychczas świeci pustkami.** Kierownictwo Klubu nie usiłowało zorganizować tu jakiejkolwiek **pogadanki czy prelekcji na tematy, związane z popularyzacją ruchu racjonalizatorskiego i zadaniami racjonalizatorów w Planie 6-letnim.** Klub nie jest wyposażony w podręczniki fachowe i pisma techniczne. To wszystko nie może przyciągać racjonalizatorów, którzy pragnęliby pogłębiać swe wiadomości fachowe i techniczne.

Sytuacja taka musi ulec zmianie

Mówiąc krótko Klub Racjonalizatorów w ZPB im. 1 Maja nie spełnia do tej pory swych zadań. **Staje się więc konieczne, aby rada zakładowa i organizacja partyjna zajęły się wreszcie zagadnieniem rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładach. Trzeba zbudzić zarząd Klubu z dotychczasowej drzemki.** Należy przeprowadzić reorganizację kierownictwa Klubu, wybrać aktywnych robotników, którzy na pewno nie poskąpią wysiłków przy pracy. Przede wszystkim zaś trzeba opracować **konkretny, odpowiadający potrzebom przedsiębiorstwa plan pracy.**

Kierownictwo Zakładów winno wskazywać na jakich odcinkach fabryka natrafia na trudności i zwracać na nie uwagę robotnikom, którzy będą zastanawiać się w jaki sposób można było by zastosować pewne ulepszenia. **Klub powinien nawiązać ścisłą współpracę z Politechniką Łódzką, aby przy pomocy naukowców pokonywać poważniejsze trudności.**

Stały rozwój ruchu racjonalizatorskiego trzeba doceniać, jako jeden **z ważnych środków walki o obniżkę kosztów własnych produkcji oraz o dalszy jej wzrost.**

O to bowiem walczą **skutecznie** wszyscy robotnicy naszych zakładów, wiedząc, że w ten sposób przyczyniają się **do zwycięskiej realizacji zadań Planu Sześcioletniego.**

Klub racjonalizatorów winien kształcić i rozwijać twórczą myśl robotników, pomagać im i kierować ich pracą. Musi odkrywać i pobudzać nowe talenty oraz zdolności. To da pełną gwarancję rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Nad urzeczywistnieniem tych warunków winny czuwać **organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo Zakładów, pamiętając o wytycznych IV i V Plenum KC PZPR.**

(Kor.)

Nasi korespondenci piszą

S.O.M. w Dębowej Górze zaniedbuje swe obowiązki

Chłopi mało i średniorolni gminy Dębowa Góra od miesiąca nadaremnie oczekują na traktor SOM-u, który zaorałby ich pola. Wynika to z niedbalstwa kierownictwa SOM w Dębowej Górze. Traktor „Zetor 25“ od dawna stoi tu zepsuty i nikt się tym nie interesuje. Na interwencję Komitetu Gminnego PZPR powiatowy instruktor SOM, ob. Dziekan oraz kierownik SOM, ob. Romanowski, odpowiadają niezmiennie, że traktor naprawi się wkrótce.

Jednak do tej pory, tj. w przeciągu miesiąca, nikt się nie zajął remontem traktoru.

Kierownictwo SOM nie zatroszczyło się także o należyte przygotowanie maszyn do omłotów. Młocarnia, pracująca w gromadzie Feliksów bardzo często staje z powodu czy to braku części zapasowych czy też różnych uszkodzeń. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju gospodarka SOM w Dębowej Górze wywołuje niezadowolenie wśród chłopów mało i średniorolnych.

Z drugiej strony niedociągnięcia SOM są skwapliwie wykorzystywane przez bogaczy wiejskich w celu szerzenia wrogiej propagandy.

Trzeba wreszcie ukrócić niedbalstwo i niechlujstwo pracy SOM w Dębowej Górze. Pow. Związek Gminnej Samopomocy w Skierniewicach winien zainteresować się tym wreszcie i wyciągnąć w stosunku do winnych odpowiednie konsekwencje.

Władysław Kowara
korespondent chłopski „Głosu“ z Dębowej Góry, pow. skierniewickiego

Bezmyślne marnotrawstwo

W wykończalni Zakładów Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei występują w produkcji fakty bezmyślnego marnotrawstwa.

Do prasowania kapeluszy używana jest flanela, zaś do prasowania gatunków jaśniejszych najczęściej stosuje się białą flanelę. Po jednorazowym użyciu flaneli zamiast zachować ją do prasowania następnych partii o kolorze ciemniejszym, pracownicy używają ją do wycierania rąk, kurzu itp. Winny tu jest w pierwszym rzędzie majter, który nie zwraca uwagi na takie marnotrawstwo. Aby nie dopuścić do marnowania flaneli, należy też wydawać ją pracownikom w ograniczonych ilościach, a nie dowolnie, jak to się obecnie dzieje.

E. Nowicki
Zakł. Wyr. Filc. im. St. Okrzei

Oddziałowe komisje sanitarne troszczą się o higienę

W zakładach naszych im. J. Niedzielskiego stworzone zostały Oddziałowe Komisje sanitarno-porządkowe, które pod kierunkiem Centralnej Komisji wypełniają polecenia Wydziału Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej. Oddziały nasze zostały zaopatrzone w chloraminę dla dezynfekowania naczyń, służących do gotowania kawy i płukania flaszek. Ubikacje dezynfekowane są chlorem, a ścieki wapnem. Stan higieny uległ wybitnej poprawie na naszym terenie, co dodatnio wpływa na warunki zdrowotne załogi.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Wraki samochodowe trzeba oddać do Centrali Złomu

Zakłady im. J. Stalina zakupują stare samochody, nie nadające się już do użytku, w celu rozbiórki ich i wykorzystania dobrych części przy remontach własnych wozów.

Samochody już całkowicie rozbrojone stoją pod szopą bezużytecznie, zajmując tylko teren fabryczny.

Wraki starych samochodów dyrekcja winna odesłać do Centrali Złomu, aby opróżnić miejsce dla samochodów, przychodzących z remontu, które często muszą być ustawiane na otwartym powietrzu i niszczeją.

Tad. Grzesiak
ZPB im. J. Stalina.

Bez zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nie byłaby zdolna do życia

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ

N. JORK (PAP). — Podczas dyskusji w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad tak zwaną rezolucją siedmiu państw — przewodniczący delegacji radzieckiej, min. Wyszyński, wygłosił w dniu 10 października przemówienie, stwierdzając m. in.:

Omawiamy propozycje wysunięte przez siedem delegacji, z delegacją Stanów Zjednoczonych na czele i noszące nazwę **„Wspólna akcja na rzecz pokoju"**.

W propozycjach tych chodzi o środki wysuwane w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, środki mające zapewnić rozstrzygnięcie tak wyjątkowo ważnego — szczególnie w chwili obecnej — **problemu, jak zabezpieczenie pokoju i usunięcie groźby nowej wojny. Poczynienie wszelkich możliwych kroków w celu odwrócenia tego nieszczęścia jest świętym obowiązkiem każdego państwa, należącego do ONZ, każdego państwa, nienależącego do Organizacji, jak również Organizacji Narodów Zjednoczonych jako całości.**

Nie jest, oczywiście, rzeczą przypadku, że każda sesja Zgromadzenia Ogólnego powraca niezmiennie do tego problemu. **Zagadnienie to niepokoi miliony ludzi, których pełne gniewu protesty przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko polityce nowej wojny rozbrzmiewają na całym świecie i stają się z każdym dniem i z każdym rokiem coraz głośniejsze, łącząc się w potężne żądanie pokoju, w demonstrację gotowości milionów, dziesiątek i setek milionów ludzi obrony pokoju wszystkimi siłami, obrony sprawy pokoju do końca.**

ZSRR prowadzi niezmiennie politykę współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów

Wierny swej pokojowej polityce zagranicznej, realizowanej konsekwentnie przez rząd radziecki od chwili powstania państwa, Związek Radziecki, jak wszyscy o tym dobrze wiedzą, zwraca się rok rocznie do ONZ z propozycjami, zmierzającymi do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, starając się jednocześnie przezwyciężać trudności, napotykane na tej drodze. Nie będzie może rzeczą zbędną przypomnieć niektóre fakty, mające bezpośredni związek z tym zagadnieniem.

Można by było np. przypomnieć, że w pierwszym już roku działalności Zgromadzenia Ogólnego — **w 1946 roku — rząd radziecki wysunął propozycję powszechnego ograniczenia i uregulowania zbrojeń i sił zbrojnych. Propozycja ta przyjęta została z zadowoleniem i nadzieją przez wszystkich zwolenników pokoju, w szczególności po tym, gdy stała się ona podstawą znanej powszechnie ważnej uchwały Zgromadzenia Generalnego.**

W 1947 r. Zgromadzenie Ogólne powzięło w wyniku inicjatywy rządu radzieckiego drugą ważną uchwałę, skierowaną przeciwko propagandzie wojennej.

W latach 1948 i 1949 rząd radziecki poczynił nowe kroki na drodze utrwalenia pokoju, wzywając 5 mocarstw do ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych o jedną trzecią. Był to pierwszy krok w tym kierunku. Rząd radziecki wezwał również 5 mocarstw do zjednoczenia ich pokojowych wysiłków i do zawarcia paktu w celu utrwalenia pokoju.

Na sesji obecnej Związek Radziecki, kontynuując swą niezmienną politykę współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów, złożył Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jasna odpowiedź Józefa Stalina

Min. Wyszyński cytuje wypowiedzi Achesona i Dullesa insynuujące, że główną przeszkodą na drodze do pokoju wywołuje rzekomo polityka rządu radzieckiego.

Wydaje mi się — mówi dalej min. Wyszyński — że nie będzie rzeczą zbędną, jeśli przypomnę w związku z tym, iż w 1936 r. Roy Howard zwrócił się do Generalissimusa Józefa Stalina z zapytaniem, w jakiej mierze może być uzasadniona obawa czy Związek Radziecki nie postanowił narzucić przemocą swych teorii politycznych innym narodom.

Józef Stalin odpowiedział i odpowiedź tę powinni raz na zawsze zapamiętać wszyscy miłośnicy zadawania podobnych pytań oraz rozpowszechniania pod adresem Związku Radzieckiego różnych zmyślonych rzeczy:

„Dla tego rodzaju obaw nie ma żadnych podstaw. Jeżeli pan myśli, że ludzie radzieccy chcą sami, i to jeszcze przemocą zmienić oblicze otaczających państw, to pan się głęboko myli. Ludzie radzieccy chcą naturalnie, żeby oblicze otaczających państw zmieniło się, jest to jednak sprawą samych otaczających państw. Nie widzę — dodał Generalissimus Stalin — jakie niebezpieczeństwo mogą widzieć w ideach ludzi radzieckich otaczające państwa, jeżeli państwa te rzeczywiście siedzą mocno w siodle".

Gdy Roy Howard zadał nowe pytanie, a mianowicie, czy oświadczenie to nie oznacza, że Związek Radziecki zrezygnował w jakiejkolwiek mierze ze swych planów i zamiarów wywołania rewolucji światowej, Generalissimus Stalin odpowiedział:

„Takich planów i zamiarów nigdy nie mieliśmy". „Eksport rewolucji to bzdury" — powiedział dalej Józef Stalin. — „...twierdzenie, jakobyśmy chcieli wywołać rewolucję w innych krajach, wtrącając się do ich życia, oznacza mówienie czegoś, czego nie ma i czego nigdy nie głosiliśmy".

Rezolucja USA zmierza do podkopania fundamentów Karty NZ

Fundamentem całej Organizacji Narodów Zjednoczonych jest organ, który posiada — w myśl Karty — wyłączne prawo prowadzenia walki przeciwko groźbie agresji i stosowania tych środków, jakich żaden inny organ — w myśl Karty — nie ma prawa stosować.

Wynika więc głęboka sprzeczność pomiędzy celem, jaki wyznaczają sobie autorzy rezolucji, to jest wzmocnieniem ONZ, co jest nie do pomyślenia bez wzmocnienia Rady Bezpieczeństwa, a nieuniknionym wynikiem zastosowania tych środków, jakie proponuje rezolucja „siedmiu", środków prowadzących do osłabienia Rady Bezpieczeństwa.

Z przemówienia pana Dullesa na temat Rady Bezpieczeństwa wyciągnąć można następujące wnioski:

Po pierwsze wniosek, że Rada Bezpieczeństwa nie może działać szybko lub że nie może działać wcale. Przyczyną tego jest „veto" — istnienie zasady jednomyślności 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa przy decyzjach w zagadnieniach nieproceduralnych.

Drugi wniosek: Rada Bezpieczeństwa nie może mieć informacji niezbędnych dla szybkiej i decydującej akcji. Przyczyną ma być „veto" — zasada jednomyślności, która musi być w Radzie Bezpieczeństwa stosowana przy decyzjach w kwestiach nieproceduralnych.

Trzeci wniosek: Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych jako całość nie jest zdolna do działania. Przyczyną ma być znowu „veto".

Wniosek czwarty: Rada Bezpieczeństwa ONZ jako całość nie jest w stanie walczyć z agresją. Przyczyną ma być „veto".

Jednym słowem, gdzie się tylko człowiek obróci wszędzie wyłania się to widmo — „veto", przeszkadzające skutecznej pracy Rady Bezpieczeństwa lub — jak to mówiono — „prowadzące do paraliżu Rady Bezpieczeństwa". Trzeba zlikwidować „veto", zlikwidować zasadę jednomyślności.

Pytam się dlaczego delegacje domagające się w ten sposób ustanowienia nowej procedury prac, mogącej zablokować „veto" w Radzie Bezpieczeństwa, dlaczego, jeśli chodzi im o to, idą one drogą okólną. **Chyba dlatego, żeby wydawało się, że Karta jest nienaruszona, podczas gdy w istocie rzeczy podkopany zostaje jej fundament.**

Metody bloku anglo-amerykańskiego — główną przeszkodą na drodze zabezpieczenia pokoju

Uważam za konieczne zwrócić uwagę na fakt, że najważniejsze przeszkody na drodze zabezpieczenia pokoju okazały się dotychczas nierozstrzygnięte nie dlatego, że w Radzie Bezpieczeństwa obowiązuje „veto", lecz z innych powodów. Sprawy te okazywały się w Radzie Bezpieczeństwa blokowane głównie w wyniku stanowiska bloku anglo-amerykańskiego.

W Radzie Bezpieczeństwa wytworzyła się sytuacja, w której większość delegacji należy do obozu anglo-amerykańskiego, do sojuszu północno-atlantyckiego, konkurującego z ONZ. Większość ta usiłowała niejednokrotnie w szeregu wypadków narzucać swe decyzje Radzie Bezpieczeństwa.

Opierając się o swoją większość i dążąc do tego, by za wszelką cenę wprowadzić w życie swe plany, nie licząc się z opinią innych, z koniecznością uzgadniania decyzji, nie licząc się z interesami innych państw — wielkich i małych — obóz anglo-amerykański, dysponujący obecnie w Radzie Bezpieczeństwa większością nie chce liczyć się z koniecznością dążenia do uzgodnienia decyzji w sprawach międzynarodowych, nie chce zrozumieć tego, że w stosunkach międzynarodowych nie można dyktować swej woli innemu państwu, lecz należy szukać drogi porozumienia z tym państwem.

Tu leży źródło wszystkiego.

Nie pierwsza to próba osłabienia Rady Bezpieczeństwa

Wszystko co przeciwnicy zasady jednomyślności mogli na ten temat powiedzieć — niejednokrotnie już powiedzieli.

W 1948 r. na III sesji Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel USA oświadczył, że „veto" uniemożliwia działalność Rady Bezpieczeństwa, że „veto" stwarza konieczność szukania innych dróg — w ramach Karty — do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

I oto teraz zdaje im się, że znaleźli taką drogę. W propozycjach, przedstawionych w rezolucji „siedmiu". Należy jednak stwierdzić wręcz, że **autorzy tej rezolucji posunęli się daleko poza ramy Karty NZ.**

Na samym początku życia naszej organizacji, zasada jednomyślności wywołała niezadowolenie ze strony rządów niektórych krajów i zrodziła wszelkiego rodzaju próby pozbawienia Rady Bezpieczeństwa jej roli.

Niektóre delegacje proponowały włączyć do Karty postanowienie, które udziela Ogólnemu Zgromadzeniu **prawa podejmowania decyzji co do zagadnień utrzymania lub przywrócenia pokoju z pominięciem Rady Bezpieczeństwa.** Propozycję taką motywowano przy tym dosłownie tak samo, jak czynił to tutaj pan Dulles. Mówiono o tym, że prawo takie należy przyznać Ogólnemu Zgromadzeniu, jeśli chodzi o wypadki, gdy Rada Bezpieczeństwa nie będzie mogła działać wskutek wykorzystania prawa „veta".

Nie było jeszcze wtedy wydarzeń koreańskich, a więc nie było powodu do tłumaczenia tymi wydarzeniami kampanii przeciwko Radzie Bezpieczeństwa i nie było podstaw do powoływania się na to, że Rada Bezpieczeństwa nie może działać jeżeli nie pomagają jej przypadkowe okoliczności.

Fiasko komitetu międzysesyjnego

Chciałbym przypomnieć rok 1947 kiedy, wbrew naszym obiekcjom utworzony został komitet międzysesyjny.

Co wyszło z tego komitetu międzysesyjnego? Czyż nie mamy prawa utrzymywać, że ten komitet międzysesyjny doznał fiaska, że nędznie wegetuje, jeśli w ogóle w jakikolwiek bądź sposób wegetuje. Został on utworzony w tym celu, by można było przeciwstawić go Radzie Bezpieczeństwa, ale ta próba doznała fiaska i nic z niej nie wyszło.

Obecnie czyniona jest nowa próba, przy wykorzystaniu atmosfery politycznej, jaka wytworzyła się w związku z wydarzeniami koreańskimi, próba zrealizowania planu, który — jak wskazałem — usiłują urzeczywistnić niektóre delegacje corocznie już od szeregu lat, poczynając od 1944 r., kiedy to, jak wiemy, prawo „veta" nazywano „nieszczęściem", niemal zbrodnią.

Arytmetyka nie dowodzi słuszności

Kwintesencja planu uknutego w związku z ustanowieniem komitetu międzysesyjnego polegała na tym, by zlikwidować lub zablokować zasadę jednomyślności — chociażby drogą pogwałcenia Karty.

Dulles przedstawia teraz sprawę w ten sposób, jak gdyby zasada jednomyślności przeszkadzała Radzie Bezpieczeństwa w wykonaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Niestety, Dulles znajduje poparcie wśród niektórych innych delegacji. Ci, którzy twierdzą, że prawo „veta" przeszkadza Radzie Bezpieczeństwa w wykonywaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, powołują się na wydarzenia w Korei. Wskazują oni, że wobec przypadkowej nieobecności jednego ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Rada Bezpieczeństwa zdołała rzekomo wykonać swój obowiązek w dziedzinie walki z agresją.

Stanowisko takie pozbawione jest jednak wszelkiego uzasadnienia. Wadliwość takiego twierdzenia tkwi w samej już jego podstawie, nie wolno bowiem przedstawiać wciąż poczynania grupy członków Rady Bezpieczeństwa, którzy powzięli decyzje w kwestii koreańskiej, jako legalnej akcji Rady Bezpieczeństwa.

Należy poważnie zakwestionować **legalność takich poczynań, są one bowiem bezprawne, jak nieraz już na to wskazywaliśmy, już choćby dlatego, że w danym wypadku nie było legalnego składu Rady Bezpieczeństwa.** To z jednej strony. Z drugiej strony zakończyliśmy dopiero co omawianie kwestii koreańskiej. Większość jest oczywiście większością. Arytmetyka jest arytmetyką. **Ale żadna arytmetyka nie może rozstrzygnąć kwestii, które należą do dziedziny bardzo odległej od zadań arytmetycznych.**

Wydaje mi się — jestem o tym głęboko przekonany, że przed oświadczeniem, iż agresja nastąpiła z Korei Północnej trzeba było uszanować chociażby elementarne reguły sprawiedliwości i wysłuchać tych, których oskarżano tutaj o agresję.

Nie uczyniliście tego, a więc nie macie żadnego prawa twierdzić, że wasza decyzja jest sprawiedliwa. Nie istnieją ku temu żadne podstawy. Nie macie więc żadnego prawa mówić, że w wypadku tej tzw. „agresji ze strony Północnej Korei" Rada Bezpieczeństwa zyskała możność sprawiedliwego działania i że uzyskała ona tę możność jedynie dla tego, że nie było w niej przedstawiciela ZSRR. W istocie rzeczy uzyskała ona możność działania dlatego, że działała gwałcąc sprawiedliwość i elementarne wymogi prawa międzynarodowego, nie był bowiem obecny przedstawiciel radziecki. Była to możność działania wbrew sprawiedliwości, ponieważ sprawiedliwość wymagałaby innej akcji, niż ta, która znalazła wyraz np. w uchwale Rady Bezpieczeństwa z dnia 27 czerwca.

Imperialiści gwałcą zasady ONZ

Większość w Radzie Bezpieczeństwa niejednokrotnie gwałciła Kartę. Trzeba powiedzieć ze wstydem, że dzieje się to również, gdy chodzi o taką kwestię, jak przyznanie prawa udziału w Ogólnym Zgromadzeniu i w ONZ w ogóle wielkiemu **narodowi chińskiemu. Sytuację taką** nazywacie sprawiedliwością jedynie **dlatego, że tak chcą Stany Zjednoczone. Nazywacie to sprawiedliwością wbrew wszelkiej logice, wbrew wszystkim faktom, wbrew wszystkiemu co istnieje w rzeczywistości.**

Rada Bezpieczeństwa pozostaje niby w całości, a w istocie rzeczy Rady Bezpieczeństwa nie ma — i wilk syty i owca cała. Takie właśnie będą następstwa przyjęcia tego, co proponuje rezolucja „siedmiu" w sprawie na przykład tzw. „oddziałów ONZ", tak właśnie będzie, jeżeli wyposaży się Ogólne Zgromadzenie w pewne prawa wyjątkowe, przysługujące w myśl Karty tylko Radzie Bezpieczeństwa. Ale w ten sposób **podważa się podstawy wspólnej odpowiedzialności pięciu mocarstw za utrzymanie pokoju. Odpowiedzialność zaś ta jest wielka i wielki jest obowiązek spoczywający na Radzie Bezpieczeństwa, w szczególności na jej stałych członkach.**

Jednomyślność wielkich mocarstw - podstawą utrzymania pokoju

Znalazło to doskonały wyraz przed kilku laty w pewnym ważnym dokumencie. Mam na myśli referat sekretarza stanu USA w komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, wygłoszony w lipcu 1945 r. Oto co mówił ten referat:

„...Stwierdzam, że tych 5 państw, posiadających największą na świecie władzę zachowania lub pogwałcenia pokoju powinno się porozumieć i działać wspólnie, jeżeli pokój ma być utrzymany, podobnie jak musiały one porozumieć się i działać wspólnie, by umożliwić zwycięstwo Narodów Zjednoczonych w tej wojnie...

„...W praktyce — głosi tenże referat — nie można będzie prawdopodobnie w najbliższej przyszłości przyjąć żadnych ważnych poprawek do Karty, jeżeli nie uzna się za zapewnioną jednomyślnej lub możliwie jak najbardziej jednomyślnej zgody na ich przyjęcie i ratyfikację."

I wreszcie ostatnia uwaga: „Ogólne Zgromadzenie nie jest organem ustawodawczym. Jest to międzynarodowe zebranie przedstawicieli suwerennych narodów. Toteż wątpliwe jest, czy będzie mogło dojść do głosowania w którejś ważnej kwestii przed wyczerpaniem środków porozumienia, jakie zwykło się stosować przy rokowaniach między narodami w celu osiągnięcia wspólnego punktu widzenia..."

Oto znaczenie zasady jednomyślności, z której uczyniono podstawę Organizacji Narodów Zjednoczonych i znaczenie to uznawali ci wszyscy, **którzy dołożyli niemałych wysiłków do utworzenia tej organizacji.**

W 1944 r. w okresie, gdy opracowywana była Karta NZ w związku z wynikami konferencji w Dumbarton Oaks, szef rządu radzieckiego **J. Stalin wskazał, że poczynania tej organizacji międzynarodowej „będą skuteczne, jeżeli wielkie mocarstwa, które dźwigały na swych barkach główny ciężar wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, będą działały na przyszłość w duchu jednomyślności i zgody. Nie będą one skuteczne, jeżeli zostanie naruszony ten nieodzowny warunek".**

Oto zasady, na których oparto Organizację Narodów Zjednoczonych. na których opierała się ona i opiera się obecnie, i na których powinna opierać się również w przyszłości.

Stanowisko delegacji radzieckiej wobec propozycji „siedmiu"

Przechodzę do krótkiego przedstawienia stanowiska delegacji radzieckiej wobec poszczególnych, głównych punktów projektu „siedmiu"

Projekt rezolucji „siedmiu" w rozdziale „A" przewiduje zwołanie nadzwyczajnej, specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Artykuł 20 Karty stwierdza, że specjalne sesje zwołuje sekretarz generalny na żądanie Rady Bezpieczeństwa, lub większości członków Organizacji. Projekt rezolucji „siedmiu" proponuje, aby sesję nadzwyczajną zwoływano nie na żądanie Rady Bezpieczeństwa, lecz na żądanie „siedmiu dowolnych członków Rady Bezpieczeństwa". Nie wolno zgłaszać takiej poprawki, która radykalnie zmienia sens artykułu 20. Na żądanie Rady — oznacza, że w **podejmowaniu decyzji winno brać udział nie siedmiu dowolnych członków, lecz Rada w legalnym składzie, a więc konieczny jest udział stałych członków Rady Bezpieczeństwa.**

To trzeba przede wszystkim powiedzieć w sprawie tej propozycji.

Nie można również zgodzić się z tym, że tego rodzaju sesję zwołuje się w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania przez sekretarza generalnego od 7 dowolnych członków Rady Bezpieczeństwa prośby w sprawie zwołania sesji, lub prośby od większości członków ONZ wyrażonej w głosowaniu w komitecie międzysesyjnym, lub w jakiś inny sposób, lub też za zgodą większości członków, jak to przewiduje reguła 9.

Powinno być jasne, że **w tak krótkim terminie nie można zwoływać sesji Zgromadzenia i że na to trzeba mieć w przybliżeniu 2 tygodnie.** Zwołanie sesji w ciągu 24 godzin doprowadziłoby w praktyce do tego, **że na sesji tej byłyby reprezentowane tylko Stany Zjednoczone i sąsiadujące z nimi kraje kontynentu amerykańskiego, oddalone natomiast kraje nie mogłyby być reprezentowane na takiej sesji.**

Rozdział „B" proponuje powołanie do życia komisji obserwatorów. Delegacja ZSRR zgadza się na tę propozycję, gdyż Zgromadzenie Ogólne ma pełne prawo na mocy art. 22 Karty tworzyć **organa pomocnicze.** Uważamy jednak za konieczne zwrócić uwagę na tę okoliczność, że głównym zagadnieniem w związku z taką propozycją jest sprawa składu komisji. Wychodzimy z tego założenia, że komisje takie powinny być reprezentatywnymi organami ONZ i nie powinny być narzędziem w ręku jednego ugrupowania państw. Jest to główna wytyczna. którą, naszym zdaniem, należy kierować się przy ustalaniu składu komisji obserwatorów.

Rozdział „C", niektóre paragrafy wstępu oraz pkt. pierwszy rozdziału „A" przewidują **utworzenie sił zbrojnych ONZ,** lub jak o tym początkowo mówił p. Acheson i jak stwierdzało memorandum delegacji amerykańskiej — „oddziałów ONZ" jak również powołanie do życia grupy ekspertów wojskowych. Nie możemy się zgodzić na taką propozycję, gdyż propozycja w sprawie utworzenia takich oddziałów ONZ nie jest niczym innym jak **próbą ograniczenia praw Rady Bezpieczeństwa.**

Przyjęcie takiej propozycji nie będzie niczym innym jak **uzurpowaniem praw Rady Bezpieczeństwa.**

W myśl tej propozycji każde państwo mieć będzie specjalnie wyznaczone oddziały, które będą w pogotowiu i które będą oczekiwały rozkazu przejścia do „akcji". **Z czyjego rozkazu?** Komisji sztabu wojskowego, lub Rady Bezpieczeństwa, jak o tym mówi Karta NZ, a mianowicie rozdział siódmy tej Karty? Nie! Będą one oczekiwały i wykonywały „zalecenia" Zgromadzenia Ogólnego. Zgromadzenie Ogólne będzie wydawało „zalecenia" — nie rozkazy, a tylko zalecenia, jak uspokajał komisję John Foster Dulles — dokąd iść mają wojska takiego to a takiego kraju i wojska te będą musiały iść. **Ale gdzie jest Rada Bezpieczeństwa, gdzie komisja sztabu wojskowego? Pozostaną one na uboczu. Zamiast nich działać będzie Zgromadzenie Ogólne i sekretarz generalny.**

Pytam was jednak, **gdzie w Karcie jest mowa o tym, że Zgromadzenie Ogólne ma prawo zalecać wojskom by przeszły do działania? Karta tego nie przewiduje. W Karcie nie znajdziecie takiego artykułu.**

Ogólne Zgromadzenie ma prawo zalecać w ogóle wszystko prócz tego, co wskazuje artykuł 11. **Otóż w artykule 11 mówi się, że każda sprawa wymagająca podjęcia pewnych działań, a więc i działań sił zbrojnych należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.**

W ten sposób ta propozycja „siedmiu" pozostaje w zasadniczej sprzeczności z Kartą. Eliminuje ona całkowicie komitet sztabu wojskowego, eliminuje też Radę Bezpieczeństwa, a przekazuje ich prawa Ogólnemu Zgromadzeniu.

Mamy do czynienia nawet z jeszcze bardziej oryginalnym ujęciem kwestii, przewiduje się bowiem istnienie specjalnej grupy doradców wojskowych i owi doradcy wojskowi będą widocznie podlegali — zostało to w projekcie „siedmiu" niezupełnie jasno sformułowane — sekretarzowi generalnemu. W każdym razie w projekcie „siedmiu" jest wprost mowa o tym, że właśnie sekretarz generalny mianuje ową grupę ekspertów wojskowych. Wynikałoby z tego, że eksperci wojskowi będą przydzieleni do sekretarza generalnego. Skoro tak, to można by już za jednym zamachem przekazać sekretarzowi generalnemu całe dowództwo wszystkich sił zbrojnych ONZ, czyli, że wystarcza odtworzyć sobie w pamięci obraz, który przedstawiłem tu w ubiegłym roku: p. Trygve Lie na białym rumaku z błękitną flagą atakuje wojska tzw. agresora.

Nielegalność propozycji amerykańskiej

Słaba strona i nielegalność takiej propozycji polega na tym, że pozostaje ona w rażącej sprzeczności z Kartą, co rozumieją widocznie sami autorzy tej rezolucji. W każdym razie zarówno Dulles w swej mowie z 9 października jak i Acheson w swej mowie z 2 września usiłowali zawoalować kwestię do czyjej mianowicie dyspozycji oddane być mają te siły zbrojne. Poprzestawali oni na mówieniu nie o którymkolwiek określonym organie ONZ, do którego dyspozycji przejść mają te siły zbrojne, lecz o ONZ w ogóle. Ale — tak jak to rozumiem w tego rodzaju wypadku w imieniu Organizacji, zgodnie ze statutem występuje i może występować Rada Bezpieczeństwa. Bądźcie więc łaskawi napisać to w rezolucji **konkretnie, ściśle i jasno — i wtedy wszystko będzie w porządku. Znajdą wtedy zastosowanie artykuły 43, 45, artykuły 47 i 48, cały rozdział VII i wówczas oczywiście będziemy mogli się nawzajem zrozumieć.**

Mówi się, że prócz tego należy podjąć jakieś „pierwsze kroki" w wypadku gdy dojdzie do agresji, aż do chwili zawarcia porozumień przewidzianych w artykule 43. Ale przecież nasza **Karta przewiduje już określony porządek działań do czasu zawarcia porozumień przewidzianych w tym artykule. Istnieje artykuł 106, który postanawia jak należy działać do czasu zawarcia porozumień w sprawie sił zbrojnych. Stwierdza on, że cztery mocarstwa, które zawarły między sobą porozumienie w 1943 r. oraz Francja, która nie brała wtedy udziału w tym porozumieniu, lecz potem dołączyła się do niego, będą konsultowały się nawzajem, a w razie konieczności również z innymi członkami Organizacji w celu podjęcia takiej wspólnej akcji, jaka może okazać się konieczna dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.**

Chodzi więc o to, by artykuł 106 nabrał rzeczywistej mocy, **by został istotnie zrealizowany.** Należy zwrócić na to uwagę i delegacja radziecka zamierza wnieść formalnie w tej sprawie specjalną propozycję.

Jesteśmy przeciwni „oddziałom ONZ" proponowanym w projekcie „siedmiu", jesteśmy przeciwni tworzeniu grupy ekspertów wojskowych.

Jest to wkraczanie do dziedziny, która w myśl statutu należy w całości i wyłącznie do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Wreszcie ostatni punkt. Chodzi o utworzenie specjalnego komitetu, czyli komitetu t. zw. zarządzeń zbiorowych. Uważamy, że propozycja ta jest również sprzeczna z Kartą, a mianowicie z rozdziałami V i VII, albowiem komitet taki ma zbierać jakieś wiadomości, jakieś informacje o charakterze wojskowym, wyjaśniać sprawę rezerw, zasobów i sił zbrojnych poszczególnych państw itd., wszystko to zaś należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa i komitetu sztabu wojskowego. Toteż delegacja ZSRR wypowiada się przeciwko temu punktowi.

Radą Bezpieczeństwa stoi oczywiście i to w bardzo naglący sposób przed zadaniem ustalenia środków, jakie należy podjąć, by zabezpieczyć wykonanie zarządzeń mogących przeciwdziałać wszelkiej groźbie dla pokoju i wszelkiemu aktowi agresji, jak również zarządzeń w dziedzinie uregulowania sporów i sytuacji zagrażających międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Delegacja ZSRR uważa, że jest to zadanie niecierpiące zwłoki. Należy więc podjąć takie kroki, by jak najrychlej wprowadzić w życie postanowienia, przewidziane w artykułach 43, 45, 46 i 47 Karty NZ, jak również zapewnić skuteczne funkcjonowanie komitetu sztabu wojskowego, który powinien niezwłocznie opracować środki, przewidziane w tych artykułach.

Rada Bezpieczeństwa, a w pierwszym rzędzie stali członkowie Rady Bezpieczeństwa powinni ze swej strony poczynić wszelkie kroki, by usunąć przeszkody stojące dotychczas na drodze do urzeczywistnienia tych środków i w ten sposób wykonać obowiązek, którym obarczyła ich Karta Narodów Zjednoczonych.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Ob. Dyonizy ma głos...



Chociażbym chciał najbardziej — nie potrafię dziś kpić z nikogo, ani mówić żadnych złośliwości, ani szpileczki temu, czy owemu wsadzać. A wszystko przez dzieci.

Bo, widzicie, przyszła do redakcji czwórka dzieciaków. Z podstawowej szkoły TPD przy ulicy Stolarskiej. Przyszła w charakterze delegacji siódmych klas tej szkoły, aby w redakcji opowiedzieć, jak to one realizowały swoje zobowiązanie, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

I kiedy już opowiedziały, jak *to one chcą i jak* walczą o pokój, o pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej, kiedy opowiedziały, jak to pomagały robotnikom Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Ujeździe w zbieraniu ziemniaków — zacząłem z dziećmi rozmawiać o sprawach innych. O tym, jak uczą się w szkole, ile mają piątek, a ile dwójek i co będą robiły po ukończeniu szkoły.

Okazało się, że nasi mili goście, dwie dziewczynki i dwóch chłopców, nie wiedzą co to są dwójki, bo to... „żaden zaszczyt mieć dwójki! Trzeba się dobrze uczyć, bo Polska potrzebuje mądrych ludzi"... A czym chcą być w przyszłości?...

Córka robotnicy z sortowni w Wilanowie, Danuta Skibicka, chce być nauczycielką i po skończeniu na przyszły rok siódmego oddziału — pójdzie do liceum pedagogicznego. Syn rymarza z Mazowieckich Zakładów — Ryszard Kołodziejczyk — chce w przyszłości ukończyć gimnazjum, potem iść na Akademię Medyczną i zostać lekarzem. Syn robotnika wilanowskiej skręcalni — Jerzy Pociejkin — marzy o szkole handlowej i będzie chyba księgowym, a może ekonomistą?

Takie są marzenia dzieci. I kiedy z powagą mówiły nam o swych planach — zrobiło mi się jakoś dziwnie. Bo wiedząc, iż wszystkie te marzenia i plany są realne, że i Rysiek może być lekarzem, że Danusia będzie nauczycielką, że każde robotnicze dziecko ma otwarte przed sobą wszystkie drogi i wszystkie zawody — przypomniałem sobie te lata, w których człowiek sam wzrastał i też snuł plany. Też niejeden robotniczy syn chciał być lekarzem i inżynierem, niejedna córka robotnicy chciała iść na stomatologię czy do liceum pedagogicznego. Ale wtedy te chęci — pozostawały tylko w strefie marzeń.

Dla nas, dla dzieci robotników i chłopów — nie tylko nie było miejsca na wyższych uczelniach, nie tylko nie było miejsca w szkołach średnich, ale często nie było miejsca w szkołach podstawowych! I, moi kochani, kiedy o tym pomyślałem, zrobiło mi się tak dziwnie. Dziwnie z radości i dumy, że tamte dni już nigdy nie wrócą, że w Polsce robotnika i chłopa — dziecko robotnika i chłopa może wzrastać w szczęściu, słońcu może pełną garścią czerpać z niewyczerpanego źródła nauki.

I wam, moi kochani, też czasem o tej różnicy między dniem wczorajszym i dzisiejszym — radzę pomyśleć.

Nikogo nie zabraknie w Czynie Październikowym

Dalsze zobowiązania dla uczczenia

33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

Z każdym dniem rośnie fala zobowiązań, którymi tomaszowski świat pracy uczci 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Codziennie napływają nowe meldunki o coraz nowych zobowiązaniach, a równocześnie z nimi — płyną meldunki o realizacji pierwszych zobowiązań i podejmowaniu nowych. Zobowiązania przedterminowego realizowania planów produkcyjnych, zobowiązania oszczędnościowe, deklarowanie setek godzin dodatkowej pracy — to nowe miliony, o które wzbogaci się nasza gospodarka narodowa. wzmocnią się siły nasze, a wraz z naszymi siłami — międzynarodowy front obrońców pokoju.

SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZO-STOLARSKA

Członkowie i pracownicy Spółdzielni Wytwórczo-Stolarskiej na odbytym w tych dniach ogólnym zebraniu, powzięli następujące zobowiązania:

Plan roczny wykonać do dnia 7 listopada br. Do końca br. wykonać ponadplanowo produkcję wartości 30.000 złotych w cenach niezmienionych.

Zastosować system przodownicy — Lidii Korabielnikowej przez produkowanie w ciągu jednego dnia w miesiącu z zaoszczędzonych surowców, dając tym produkcję wartości 84.000 zł.

Do dnia 1 listopada podnieść fundusz udziałowy o 40 procent w stosunku do przeciętnego zarobku miesięcznego.

Podnieść do 100 procent stan członkostwa do ogółu zatrudnionych.

Objąć współzawodnictwem pracy wszystkich pracowników spółdzielni.

Uaktywnić zorganizowaną już komisję kulturalno-oświatową.

Wydać na dzień 7 listopada gazetkę ścienną.

Do dnia 1 listopada br. przeprowadzić akcję popularyzacyjną założeń i perspektyw Planu 6-letniego.

W ciągu października odbyć dwie narady techniczne z udziałem przodowników pracy.

Podnieść abonament prasy robotniczej do 100 procent w stosunku do stanu załogi.

Wciągnąć w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wszystkich pracowników spółdzielni.

Zakupić do dnia 1 listopada biblioteczkę marksistowską dla świetlicy, utrzymać w terminie sprawozdawczość, uzupełnić rejestr członków i deklaracji członkowskich oraz księgę udziałów do dnia 1 listopada.

POCZTOWCY

Pracownicy Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Tomaszowie Maz., podejmując wezwanie załogi huty „Pokój" dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju — na naradzie wytwórczej odbytej w tych dniach, zobowiązali się wybudować poza planem i bezinteresownie telefon do gromady Komorów w gminie Łazisko.

Przeprowadzenie wymienionych robót da oszczędność w robociźnie i przejazdach w wysokości 25.000 złotych.

MŁYN STARZYCE

Załoga młyna PZZ w Starzycach, idąc w ślad załóg fabrycznych, na odbytym ostatnio zebraniu zobowiązała się dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i z okazji zbliżającego się II Światowego Kongresu Pokoju:

— Wyrównać zaległości produkcyjne powstałe w wyniku trzydniowego postoju młyna i plan produkcyjny za październik wykonać w 100 procentach.

— Wyreperować worki, przy czym każdy z pracowników zobowiązał się wyreperować po 20 worków.

— Pracownicy biurowi zobowiązali się bilans kwartalny zakończyć do dnia 20 bm. i w tym samym terminie opracować plan finansowy na rok 1951.

Wartość podjętych zobowiązań przez załogę i pracowników młyna zamyka się kwotą około 140 tysięcy złotych.

BUDOWLANI

Nie pozostali w tyle w akcji podejmowania zobowiązań członkowie Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. Pracownicy poszczególnych przedsiębiorstw i budowli na odbytych w ostatnim czasie zebraniach podjęli cały szereg zobowiązań w ramach Czynu Październikowego, z których wymienić trzeba:

Dwunastu pracowników PPB w Rawie Mazowieckiej, zatrudnionych przy budowie kotłowni w tartaku Konewka, zobowiązało się skrócić czas budowy o 15 dni i wykonać ją miast na 1 listopada — na dzień 15 października rb. Skrócenie czasu wykonania robót przyniesie około 100.000 złotych oszczędności.

Pracownicy biurowi PPB podjęli zobowiązania indywidualne. I tak: ob. Eleonora Hwilówna i Janina Koralewska zobowiązały się wyprowadzić zaległości księgowości obrotowej i całości księgowości za okres 6 miesięcy, a ob. Sobański i Sowicki zobowiązali się wyprowadzić na bieżąco zaległości z okresu sześciu miesięcy w dziale technicznym.

Dziesięciu pracowników PPB „Hydrotrest" przy pracach wiertniczych w Józefowie zobowiązało się skrócić czas wiercenia o 10 dni w stosunku do zaplanowanego terminu, dając w ten sposób 135 tysięcy złotych oszczędności.

Załoga PBP Nr 22 zatrudniona w Wilanowie, zobowiązała się:

18 pracowników skróci czas prac przewidzianych na październik przy budowie przedszkola o 3 dni.

21 pracowników zatrudnionych przy budowie kotłowni prace przewidziane na październik przyśpieszyć również o 3 dni, a 9 pracowników zatrudnionych przy budowie zbiornika na wodę, prace październikowe przyśpieszyć o 5 dni.

Realizacja wymienionych zobowiązań zezwoli zaoszczędzić kwotę ponad 80 tysięcy złotych.

Pracownicy stolarni mechanicznej PBP podjęli szereg zobowiązań, których realizacja przyniesie ponad 60 tysięcy zł oszczędności.

W rocznicę bitwy pod Lenino

W dniu 12 bm., z okazji siódmej rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — w dniu Święta Żołnierza — Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Lecznictwa Pracowniczego zorganizowali uroczystą akademię.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium, zebrani wysłuchali referatu, poświęconego historycznej rocznicy i sprawom sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej, po czym powzięli następującą rezolucję:

„My, pracownicy ZUS i ZLP w Tomaszowie Mazowieckim — doceniając wkład Armii Radzieckiej w dzieło odzyskania naszej wolności narodowej i społecznej — postanawiamy dołożyć wszelkich starań, aby przyjaźń polsko - radziecka uległa stałemu pogłębianiu. Zdajemy sobie sprawę, że jedynie w oparciu o Związek Radziecki możemy skutecznie walczyć o utrwalenie pokoju na całym świecie, możemy skutecznie budować Polskę Socjalistyczną".

W zakończeniu zebrania postanowiono umasowić na terenie obu instytucji szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Zebranie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju

Komitet Obrońców Pokoju Nr 11 zwołuje w dniu dzisiejszym zebranie wszystkich mieszkańców ul. Wojska Polskiego. Zebranie zwołane zostało w związku ze zbliżającym się II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju i odbędzie się o godzinie 16, w budynku szkoły podstawowej TPD, przy zbiegu ul. Świerczewskiego i Wojska Polskiego.

Szczepienia przeciwbłoniczne

W związku z zarządzeniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi — Miejski Ośrodek Zdrowia w Tomaszowie wzywa wszystkie matki, które do tej pory nie dopełniły obowiązku szczepienia przeciwbłoniczego po raz drugi i trzeci, do natychmiastowego zgłoszenia się z dziećmi w wieku od sześciu miesięcy do lat ośmiu — do Ośrodka Zdrowia przy ul. Zapiecek 6 w godzinach od 12 do 15, celem dopełnienia szczepienia.

Pożądane jest posiadanie przy sobie karty rejestracyjnej dziecka, wydanej przy pierwszym szczepieniu. W stosunku do matek, które nie zastosują się do powyższego wezwania — zostaną wyciągnięte rygory karne przewidziane ustawą o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu.

Śladem naszych artykułów

Nareszcie!

Zarząd Nieruchomości Prezydium MRN komunikuje nam, że w związku z notatką w rubryce „Miasto i jego bolączki" z dnia 5 października br., po zbadaniu sprawy, w której interweniowali mieszkańcy domu przy ulicy Kramarskiej 32, dostarczy gruzu i piasku do wyrównania podwórka, a robociznę wykonają sami mieszkańcy.

MHD sprzedaje naftę

W związku z poruszoną przez nas przed tygodniem sprawą braku na terenie miasta nafty — dyrekcja MHD powiadomiła nas, iż od kilku dni nafta sprzedawana jest w sklepie MHD, przy ulicy Spalskiej 51.

Korespondenci piszą

Zlikwidujemy analfabetyzm

W Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników został uruchomiony nowy kurs początkowej nauki czytania i pisania. Uczestników jest wprawdzie niewielu, gdyż dotychczasowa akcja w poważnym stopniu zlikwidowała istniejący między naszymi pracownikami analfabetyzm, lecz z radością stwierdzić trzeba, iż uczestnicy kursu w pełni rozumieją potrzebę nauki czytania i pisania i sami garną się do nauki.

Przykładem tego jest fakt, iż niedawno pracownik wykończalni — Franciszek Kmita i cerowaczka — Ewa Stasiołek — sami zgłosili się do kierownika świetlicy z prośbą, aby wciągnięto ich w poczet uczestników kursu, gdyż rozumieją jak ciężko jest temu, kto nie posiada umiejętności czytania i pisania. Samorzutne zgłaszanie się na kurs jest świadectwem, iż przełamana została nieufność i często fałszywy wstyd, który powodował, iż wiele osób niechętnie na kurs początkowej nauki czytania i pisania uczęszczało.

Oprócz kursu początkowej nauki czytania i pisania — dla tych wszystkich, którzy kursy te ukończyli w ubiegłym roku — związek zawodowy zorganizował zespół dobrego czytania, na którym uczestnicy będą mogli pogłębiać zdobyte wiadomości i uchronić się od powrotnego analfabetyzmu. Do tego zespołu również chętnie zgłasza się wielu kandydatów.

Zrozumienie akcji zwalczania analfabetyzmu, zrozumienie korzyści płynących z posiadania umiejętności czytania i pisania — zezwoli programowe założenie naszych władz: „zlikwidujemy bez reszty smutną spuściznę sanacyjną" — w pełni i we wszystkich ośrodkach zrealizować.

Zofia Fiłonowicz
Fabryka Dywanów

Posiedzenie Społecznej Komisji Wszechnicy Radiowej

W związku ze zbliżającym się zakończeniem terminu zapisów na Wszechnicę Radiową — dnia 17 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbędzie się posiedzenie Społecznej Kom. Wszechnicy Radiowej. Osoby, które otrzymały zaproszenia — proszone są o punktualne przybycie.

Kurs dla sprzedawców i sprzedawczyń MHD

Tomaszowska Dyrekcja MHD — w trosce o zapewnienie sobie pełnowykwalifikowanych kadr sprzedawców i sprzedawczyń — w najbliższych dniach organizuje specjalny kurs szkoleniowy. Kurs przewidziany jest częściowo dla osób zatrudnionych już w placówkach wymienionej instytucji, częściowo zaś dla osób spoza personelu, które zostaną zatrudnione w MHD po pomyślnym ukończeniu szkolenia.

Kurs obliczony jest na około 250 godzin, a program, obok przedmiotów zawodowych, przewiduje również wykłady i pogadanki ideologiczne.

Przedmioty zawodowe wykładać będą wykładowcy z miejscowego Liceum Handlowego.

Ze sportu

Czy tylko piłkarze warci są opieki?

Sekcja lekkoatletyczna „Związkowca" wzięła udział w odbytym ubiegłej niedzieli czwórmeczu lekkoatletycznym o „Puchar Pokoju", który w Łowiczu rozegrany został między drużynami „Włókniarza" z Chodakowa, „Kolejarza" z Łowicza i drużynami „Związkowca" ze Skierniewic i Tomaszowa.

Po sukcesach odniesionych przed miesiącem na takich samych zawodach w Skierniewicach, obecnie tomaszowianie wypadli słabo, zajmując czwarte miejsce ze 144 punktami, za Chodakowem — 227.5 pkt., Łowiczem 212 pkt. i Skierniewicami — 162. 5 pkt. Jedyne pierwsze miejsce zajął Kocik w biegu na 400 m. w dobrym czasie 56 sek., mając przewagę około 15 m. nad następnym zawodnikiem. Zwycięstwo Kocika nie zostało jednak zatwierdzone, gdyż za podciąganie (?) został zdyskwalifikowany.

Drugie miejsca zajęli: Kott w oszczepie, Mazurek w skoku wzwyż, Sieciechowski w biegu na 1500 m. i Tkaczyk na 3000 metrów.

Co wpłynęło na to, że drużyna, zajmująca przed miesiącem pierwsze miejsca w obydwu sztafetach obecnie musiała zadowolić się tylko czterema czwartymi miejscami?

Śmiemy twierdzić, iż za stan ten musi wziąć odpowiedzialność kierownictwo klubu. Zawodnicy na starcie stanęli zmęczeni, gdyż klub nie zabezpieczył im nawet środka lokomocji, którym mogliby wyjechać do Łowicza. Drużyna po wyjeździe koleją do Łodzi zorientowała się tam, iż nie ma połączenia z Łowiczem i po trzech godzinach poszukiwania odjechała do Łowicza z trudem wyszukanym wozem ciężarowym, aby i tak na zawody przybyć z godzinnym opóźnieniem. Wyjście na start prosto z wozu — z pewnością nie przyczynia się do osiągnięcia dobrych wyników.

Tymczasem tego samego dnia do Radomska z drużyną piłkarską „Związkowca" wyjechały aż trzy auta ciężarowe. Dla lekkoatletów zaś — auta nie było.

Opisany fakt jest jeszcze jednym dowodem, jak kluby traktują „niepotrzebne" (bo deficytowe) sekcje lekkoatletyczne. Sądzimy jednak, że wartoby się zastanowić, czy tego rodzaju przypadki nie wymagają wglądnięcia w dotychczasową politykę klubów. MKKF winien nad zagadnieniem tym zastanowić się.

Nowe władze Podokręgu Tenisa Stołowego

Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Podokręgu Tenisa Stołowego w Tomaszowie Maz. Na zebranie przybyli przedstawiciele Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w osobach ob. ob. Dreslera i Kadzidły. Z klubów reprezentowane były: „Związkowiec", „Włókniarz", „Gwardia" Tomaszów oraz „Unia" z Piotrkowa.

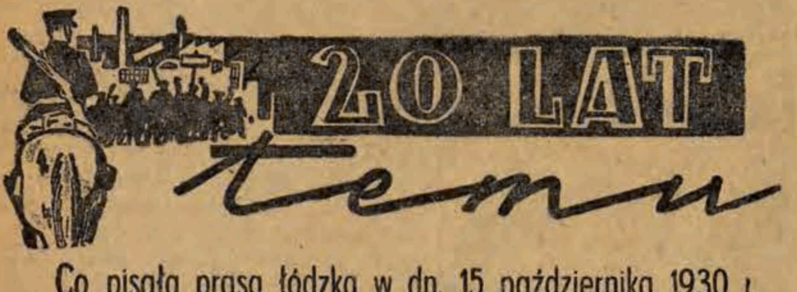
Sprawozdanie z działalności Podokręgu złożył jego przewodniczący ob. Kobyłecki. Oprócz braków i niedociągnięć w pracach, spowodowanych brakiem szerszego aktywu, w sprawozdaniu podkreślone zostały sukcesy osiągnięte nad umasowieniem i podniesieniem poziomu tenisa stołowego na terenie Tomaszowa i Piotrkowa Trybunalskiego.

W dyskusji poruszono trudności sekcji tenisa stołowego w klubach. Trudności te w pierwszym rzędzie wypływały z zupełnego braku zainteresowania ze strony kierownictwa klubów dla tej dyscypliny sportowej.

Przedstawiciel ŁOZTS, podsumowując dyskusję po zwróceniu uwagi kierownikom sekcji tenisa stołowego na pewne błędy w ich pracy — wyraził się z uznaniem o dotychczasowej działalności nielicznych członków Podokręgu.

W skład nowych władz Podokręgu weszły następujące osoby: Jędruszkiewicz z MKKF, Wojewódzki, Sykówna, Pacak i Chmielewski z „Włókniarza", Rewinowicz, Gawlik i Zysiak ze „Związkowca" oraz Kuchta z „Unii" Piotrków. Poza tym zarezerwowano po jednym miejscu dla przedstawicieli „Kolejarza" i „Związkowca" z Piotrkowa oraz MK.ZHP., „Gwardii" i „Ogniwa" z Tomaszowa.

Przewodniczącym nowego Zarządu Podokręgu wybrano jednomyślnie ob. Kobyłeckiego. Pozostałe funkcje podzielone zostaną na najbliższym posiedzeniu nowo obranych władz.



Co pisała prasa łódzka w dn. 15 października 1930 r.

OSZUKANI CIUŁACZE GROŻĄ ZBURZENIEM WALL-STREET

W związku z ostatnią paniką na giełdzie nowojorskiej — tysiące obywateli amerykańskich straciło wszystkie oszczędności. Od kilku dni Wall-Street oblegana jest przez zrujnowanych posiadaczy książeczek oszczędnościowych i papierów wartościowych, którzy grożą zburzeniem giełdy. Dygnitarze giełdowi otrzymali wiele listów z pogróżkami wraz z zapowiedzią wysadzenia giełdy w powietrze.

Silne oddziały policji bronią wstępu do giełdy, rewidując każdą osobę niosącą w pobliżu Wall-Street jakiekolwiek paczki. Grube ryby bankowe strzeżone są przez całą armię uzbrojonych po zęby detektywów.

CEGŁĄ W AUTO SKŁADKOWSKIEGO

W pobliżu Ożarowa jakiś nieznany osobnik rzucił cegłą w auto ministra Składkowskiego, jadącego wraz z całą rodziną, składającą się z trzech osób i sekretarza. Cegła ugodziła w głowę siostrzenicę ministra.

500 LAT WIĘZIENIA

Przed sądem okręgowym w Łodzi, w miesiącu październiku odbywała się przeciętnie jedna sprawa komunistów dziennie. Skazano ponad sto osób, którym łącznie wymierzono kary ponad 500 lat więzienia.

KAPRYSY AURY

Gazety donoszą z Poznania, że w Wągródku, pod Poznaniem, zakwitły drugi raz w tym roku bzy i jabłonie.

REKLAMOWE TRICKI WYBORCZE

W związku z nadchodzącymi wyborami do sejmu i senatu sanacyjny BBWR zaaranżował dochodzenie w sprawie rzekomego „zamachu" na Piłsudskiego, który nie doszedł do skutku jedynie z tego powodu, że zamachowcy „namyślili się" itd.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 16 i 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".
(O godz. 16 — przedstawienie zamknięte).

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 15 „Wieczór trzech króli". Szekspira.
Godz. 19.15 — „Sprawa Pawła Eszteraga", Al. Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19.15, sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murarskie", czyli „Wodewil Warszawski" — Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

TEATR PINOKIO
Godz. 12 i 17, dwa widowiska otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew" — Franta.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w sobotę, niedzielę i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy Nr 4-50", godz. 13.30, 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 39-50" (Kronika Nr 42-50), „Święto lotnictwa", „Niezapomniane dni", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 15, 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zwycięski powrót", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 6-50, godz. 15, 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

REKORD (Rzgowska 2) „Guramiszwili", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości", dod. „Gady i płazy", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) Program składany „Słoń i mrówka", „Noc noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę?", „Dzieje jednej obrączki", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Córka marynarza", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 13, 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Stiepan Razin", dod. „Świat Młodych" Nr 11-49. godz. 15,30, 18, 20.30 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat [illegible])

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 13, 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Granica pokoju". godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Antoni i Antonina", dod. „Słoneczna Polana", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 12

ZE SPORTU

Maszerujemy szlakiem zwycięstw bohaterskiej Armii Czerwonej i Odrodzonego Wojska Polskiego



Dzisiejsza niedziela upłynie nam wszystkim pod znakiem największej imprezy masowej w Polsce — Marszów Jesiennych. W dniu dzisiejszym szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, w celu uczczenia pamiętnej bitwy pod Lenino i zadokumentowania tężyzny fizycznej całego narodu — maszerować będzie sprężystym rytmicznym krokiem młodzież szkolna, robotnicza, chłopska, uniwersytecka i cały nasz aktyw sportowy.

W Łodzi Marsze Jesienne odbywają się dzisiaj w następujących punktach.

GDZIE MASZERUJĄ CZŁONKOWIE ZRZESZEŃ ZW. ZAW.?

Zrzeszenia sportowe Związków Zawodowych maszerują dzisiaj w 4 punktach. Marsze zrzeszeń sportowych odbywać się będą na stadionie ŁKS Włókniarzą, w Parku Ludowym na boiskach Związkowca - Zrywu, Ogniwa i Spójni w Parku Ludowym.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA

Kto chciałby być świadkiem, jak maszerować będzie dziś nasza młodzież akademicka musi udać się na ulicę Warszawską i zdobyć sobie punkt obserwacyjny przy moście kolejowym.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Młodzież szkół zawodowych przeprowadza dziś marsze w Parku Poniatowskiego przy PSTP i w Parku Źródliska przy Alei Stalina.

ZS. „GWARDIA" I WOJSKO

Zrzeszenie sportowe „Gwardia" jako miejsce na start i metę swych marszów obrało sobie Park Helenów, WKS (Łódź) zaś — Plac 9 Maja, na którym jak wiemy znajduje się stadion wojskowy.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

A teraz młodzież szkół ogólnokształcących. Maszerować ona dziś będzie w następujących punktach: w Parku 3 Maja, na Julianowie i Radogoszczu, w Parku Źródliska, na Alei Unii przy stadionie ŁKS Włókniarza, w Rudzie Pabianickiej przy ul. Skrajnej, w Parku Helenów, na Placu Niepodległości i na osiedlu Montwiłła - Mireckiego ulicami Hipoteczną i Srebrną.

NAJUROCZYŚCIEJ W PARKU PONIATOWSKIEGO

Niezwykle uroczyste ramy organizacyjne będą posiadały marsze przeprowadzane przez DOSZ, a więc przez nasze szkolnictwo zawodowe w Parku Poniatowskiego. Publiczności, której prawdopodobnie zbierze się tu najwięcej, chwile oczekiwania na przybycie do mety zwycięzców poszczególnych grup uprzyjemniać będzie orkiestra szkolna PSTP o której poziomie łodzianie mieli prawdopodobnie okazję przekonać się już niejednokrotnie.

25 TYSIĘCY STARTUJĄCYCH W ŁODZI

W samym Parku Poniatowskiego spodziewamy się dziś 7 tysięcy startujących. Ogólna ilość startujących w tegorocznych marszach na terenie samej Łodzi powinna wynieść około 25 tysięcy osób w województwie zaś jak nas ostatnio poinformowano w WKKF — ponad 100 tysięcy.

CZY PRZEKROCZYMY TĘ LICZBĘ?

Czy tę imponującą cyfrę osiągniemy — przekonamy się już dziś wieczorem z oficjalnych komunikatów. Sądzimy jednak, że nie tylko ją osiągniemy, ale nawet przekroczymy.

START WSZĘDZIE O 9 RANO

Na zakończenie przypominamy, że marsze na wszystkich punktach rozpoczną się punktualnie o godzinie 9 rano. Cała impreza potrwa kilka godzin.

Polska-ČSR na macie zapaśniczej

Międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie 23 października w Gottwaldowie. Reprezentacja Polski wyjeżdża do CSR bezpośrednio z obozu kondycyjnego w Czerwieńsku.

Zobowiązania sportowców łódzkich na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Koło Sportowe Włókniarza przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Łodzi postanowiło dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizować dwie brygady produkcyjne złożone wyłącznie ze sportowców.

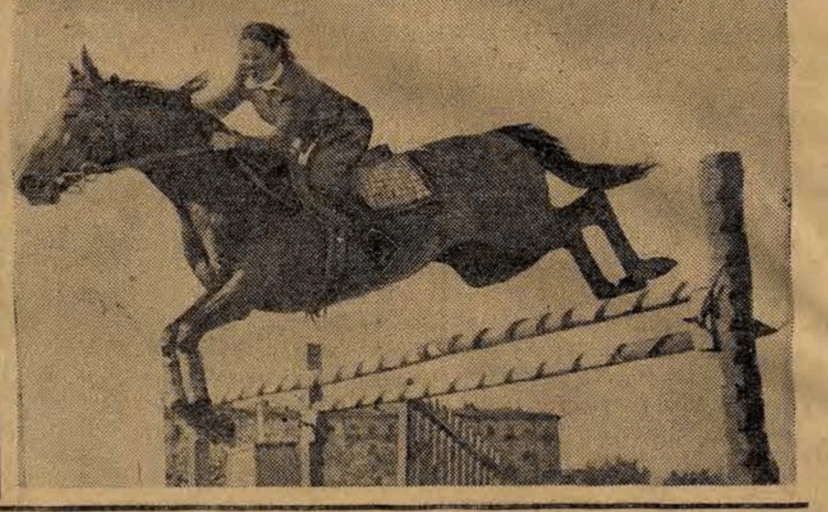
Pierwsza z brygad — tkacka, zobowiązała się podnieść produkcję „primy" z 80 proc. na 93 proc.

Druga brygada — przędzalnicza, zobowiązała się podnieść produkcję primy z 86 proc. na 98 proc.

Poznajemy sportowców ZSRR

W Związku Radzieckim kobiety współzawodniczą z mężczyznami nie tylko w budownictwie ustroju komunistycznego w swej ojczyźnie, ale współzawodniczą również we wszystkich niemal gałęziach sportu.

Na wielkich zawodach hippicznych rozegranych w tym sezonie w Moskwie pierwsze miejsce w konkursie z przeszkodami I klasy zajęła mistrzyni sportu ZSRR Halina Gwozdiewa („Spartak"), którą widzimy na zdjęciu.



Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 15 października 1950 r.

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Mozaika muzyczna, 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Dziennik poranny. 8,15 Polska pieśń masowa. 8,20 Melodie operetkowe. 8,50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9,30 „Furunkuł" — humoreska E. Bermonta. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10,20 „Poezja i muzyka". 11.15 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.25 (Ł) Koncert życzeń. 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 „Historia ruchu robotniczego". 13,15 (Ł) W aud. „Niedziela na wsi" — koncert z PGR w Kobierzycku pt. „A ja kocham Jasia, bo on traktorzysta". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 Popularne utwory fortepianowe. 14.40 Pogadanka z cyklu: „Zagadka pracy". 14,50 Melodie ludowe do tańca — gra Kapela Ludowa. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16,20 „Maria Konopnicka — poetka ludu". 16,35 „Melodie świata". 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,20 Koncert Chopinowski. 17,50 „Encyklopedia Radiowa". 18,00 Słuchowisko pt. „Odprawa posłów greckich" — tragedia J. Kochanowskiego. 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatrzyk 5 piór". 21.15 Felieton. 21,25 Koncert. 22,05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,45 Melodie operetkowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Program na jutro. 23.15 „Na dobranoc".

Ojciec Alfreda Smoczyka otrzymał pośmiertne odznaczenie dla syna

W piątek 13 bm. w lokalu GKKF w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Antoniemu Smoczykowi — ojcu tragicznie zmarłego Alfreda Smoczyka, Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski, przyznanego pośmiertnie Alfredowi Smoczykowi za wybitne zasługi położone w dziedzinie rozwoju i propagandy sportu polskiego.

W imieniu Prezydenta RP wręczenia zaszczytnego odznaczenia dokonał przewodniczący GKKF poseł Motyka.

Na uroczystości obecni byli członkowie prezydium GKKF, przedstawiciele CWKS z przewodniczącym gen. Bordziłowskim na czele oraz przedstawiciele Zarządu PZM.

Poseł Motyka wręczając ojcu Alfreda Smoczyka wysokie odznaczenie powiedział min.: **„Tragicznie zmarły Alfred Smoczyk wykazał postawę godną sportowca i obywatela Polski Ludowej oraz wielki talent sportowy. Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o jego śmierci. Pragniemy przez uczczenie jego pamięci dać dowód jak bardzo Polska Ludowa ceni takich sportowców".**

W imieniu Polskiego Związku Motorowego i kolegów zmarłego przemówił przewodniczący PZM — Gdulewski.

Obecni złożyli ojcu zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

Jugosławia — bazą surowcową zremilitaryzowanej Trizonii

Przed paru tygodniami bawił w Jugosławii prezes zamerykanizowanego Banku Międzynarodowego, Black. Nieco wcześniej był tam brytyjski podsekretarz Stanu, Davies, który podczas swego, rzekomo prywatnego, urlopu, przeprowadził kilka bardzo tajnych i bardzo czułych rozmów z ober-katem Jugosławii, Tito. Obie te wizyty stanowiły z jednej strony przygotowanie do dalszego pogłębienia zależności Jugosławii od bloku zachodniego — z drugiej zaś były wyrazem wyścigu mocarstw imperialistycznych o zawładnięcie jugosłowiańskimi surowcami, przede wszystkim metalami kolorowymi oraz gospodarką drzewną.

Jugosłowiańskie metale kolorowe, jak miedź, cynk, ołów i — wyjściowy produkt do wytwarzania aluminium — bauksyt, nabierają dla bloku zachodniego tym większego znaczenia, im bardziej rozrastają się zbrojenia państw imperialistycznych. Stany Zjednoczone, które w roku 1938 importowały z Jugosławii tylko za 4 miliony dolarów, w roku ubiegłym zwiększyły swój przywóz do 18 milionów, a w roku bieżącym zażądały dostarczenia im przez Jugosławię wspomnianych wyżej surowców na sumę 35 milionów dolarów. Jak stwierdza paryski „Le Monde", Jugosławia wywozi do USA niemal całą swą produkcję miedzi. Organizacją rabunkowej eksploatacji jugosłowiańskich kopalń miedzi i jugosłowiańskiego robotnika zajmuje się największy koncern miedziany świata, amerykański Anaconda Copper.

Anglicy, nie chcąc dać się ubiec przez Amerykanów, zawarli w końcu ubiegłego roku umowę z Jugosławią, obowiązującą na lat pięć, a przewidującą między innymi wywóz ołowiu, cynku, chromu, kopalniaków dla brytyjskich kopalń węgla oraz artykułów żywnościowych na sumę sześciokrotnie większą, niż wynosił przedwojenny import brytyjski z Jugosławii. Odpowiednie koncesje uzyskał też od rządu titowskiej kliki koncern Mackenzie Engineering Co.

Wyniszczenie gospodarki jugosłowiańskiej przez rabunkowe rządy belgradzkich faszystów i anglosaskich monopoli, spadek stopy życiowej robotnika, opór całego narodu przeciw eksploatacji — spowodowały, że Tito, który dla zapewnienia sobie życzliwości i dolarowych pożyczek zachodnich władców podejmował zupełnie nierealne w warunkach zacofania ekonomicznego kraju zobowiązania, zwrócił się do swych mocodawców z błagalną prośbą o jeszcze jedną pożyczkę. W przeciwnym razie — jak stwierdzał „New York Herald Tribune" — rząd Tito „nie mógłby ręczyć za własne przetrwanie". „Ceny żywności w Jugosławii — pisał ten sam dziennik — wzrosły w ciągu roku dwukrotnie. Już i tak niska stopa życiowa ludności jugosłowiańskiej spada w dalszym ciągu w sposób zastraszający".

Tito więc na gwałt potrzebował pomocy. Wiadomo zaś, co oznacza tak zwana pomoc imperialistów. Amerykański tygodnik „US. News & World Report" pisał: „Ostatecznie Tito zostanie podparty dolarami za cenę przekreślenia planów uprzemysłowienia Jugosławii oraz za ewentualne koncesje polityczne, albo i wojskowe".

Do Belgradu przyjechali więc dla wzięcia udziału w wyprzedaży państwa jugosłowiańskiego panowie Davies i Black. Po czułych wstępnych deklaracjach prasa zachodnia nabrała na temat tych wizyt wody w usta. Black powrócił do Paryża, gdzie — jak gdyby nigdy nic — oświadczył, że „żadnych rozmów na temat pożyczki z rządem Tito nie prowadził". Już wtedy było widoczne, że imperialiści amerykańscy wymyślili nowy chwyt. Jakoż w kilka dni potem sprawa została wyjaśniona. Tito otrzymał krótkoterminowy kredyt do wysokości 35 milionów dolarów. Kredytu tego nie udzielili ani Anglicy ani — formalnie rzecz biorąc — Amerykanie. Kredytu udzielił... rząd Adenauera. W zamian za te kredyty Jugosławia zobowiązała się dostarczać Niemcom Zachodnim miedzi, cynku, ołowiu, chromu, kopalniaków i wielkich ilości zbóż. mianowicie ponad pół miliona ton rocznie.

Dla imperialistów znaczenie tej umowy jest bardzo jasne. Niemcy Zachodnie — na mocy uchwał nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw atlantyckich — zostały oficjalnie przekształcone w bazę zbrojeniową europejskich satelitów USA. Ograniczenia w produkcji zachodnioniemieckiej stali zostały zniesione. Sześć zreorganizowanych wielkich koncernów zbrojeniowych Trizonii przystępuje ponownie do agresywnych przygotowań. Do produkcji sprzętu zbrojeniowego potrzebne są niezbędnie metale kolorowe, których Niemcom Zachodnim brak. Niezbędne są te jugosłowiańskie metale kolorowe, które podczas hitlerowskiej wojny zaspokajały ponad 20 procent zapotrzebowania niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Adenauer i jego amerykańscy mocodawcy doszli do wniosku, iż pod tym względem historia powinna się powtórzyć. Do Jugosławii przybędą niemieccy technicy dla przyspieszenia wydobycia pożądanych surowców. Jugosławia ma stać się bazą surowcową niemieckiej kuźni agresji.

Organ wielkiego przemysłu Ruhry „Handelsblatt" z 29 września pisze: „Należy stwierdzić, że najświeższe doświadczenia, jak np. brak żywności, uczą, iż uprzemysłowienie Jugosławii bynajmniej nie jest najlepszym środkiem leczniczym dla jej gospodarki. Wynikającym z umów handlowych z Zachodem zobowiązaniom Jugosławia będzie mogła sprostać tylko wtedy, jeśli otrzymane do dyspozycji z kredytów zachodnich środki obróci przede wszystkim na rozbudowę górnictwa, gospodarki rolnej i leśnej w celu przekształcenia ich w typowe eksportowe gałęzie gospodarcze. Obecna koniunktura na rynkach światowych (to znaczy — dodajmy — zbrojenia państw kapitalistycznych) podkreśla tym bardziej konieczność takiej polityki".

Co to wszystko znaczy? To znaczy, że **zbrodniarze belgradzcy przekształcają coraz bardziej Jugosławię w bazę surowcową obozu imperialistycznego, że wciągają ten kraj w sposób najbardziej bezpośredni w proces remilitaryzacji Trizonii — kuźni agresji i wojny.**

Ci sami ludzie, jak Tito, Rankowicz, Dżilas i Kardel, którzy podczas wojny narodu jugosłowiańskiego z faszyzmem, wydawali w porozumieniu z anglosaskim wywiadem najbardziej ofiarnych bojowników w ręce hitlerowców, **dziś szachrują wygłodzoną, wyeksploatowaną Jugosławią w interesach spadkobierców Hitlera.**

Nienawiść, jaką naród jugosłowiański żywi do swych faszystowskich katów belgradzkich, spotęgowana jest nowymi jawnymi dowodami zdrady: wyprzedaniem Jugosławii śmiertelnym wrogom narodu jugosłowiańskiego.

K. Wolicki.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D1-24301